Umacniajmy sojusz polsko-radziecki rękojmią postępu i rozkwitu naszej Ojczyzny!

A

ILUSTROWANY Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Piątek, 6 listopada Nr 265 (2766)

W przededniu rocznicy Wielkiego Października

Na tysiącach stanowisk roboczych w całym kraju czerwienią się proporczyki - symbole wart produkcyjnych

Wielotysięczne rzesze ludzi pracy naszego kraju uzyskały już w Czynie Październikowym liczne sukcesy wytwórcze — dały wysoką ponadplanową produkcję, przyspieszyły tempo pracy na budowach, usprawniły swą służbę w transporcie itp., zaciągając warty produkcyjne w dniach poprzedzających 36 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Referat

Przewodniczącego KC PZPR

Bolesława Bieruta

„Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego"

wygłoszony na IX Plenum Komitetu Centralnego zamieszczamy

na str. 2 — 7

We wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego Łodzi dziesiątki tysięcy robotników, mistrzów, techników i inżynierów, członków partii i bezpartyjnych stanęło 3 bm. do pełnienia październikowych wart produkcyjnych w celu jeszcze gorętszego wyrażenia swych uczuć dla twórców nowej ery w historii świata oraz oddania sprawie budownictwa socjalistycznego.

Uroczyste akademie

Na licznych akademiach poświęconych rocznicy Wielkiego Października ludzie pracy miast i wsi manifestują swą miłość i wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego, którego braterska przyjaźń, pomoc i przykład są dla narodu polskiego gwarancją sukcesów w budowie szczęścia i dobrobytu Ojczyzny. W czasie akademii załogi robotnicze podsumowują osiągnięcia Czynu Październikowego — wyróżniający się robotnicy otrzymują cenne nagrody i premie. Z gromad wiejskich wyruszają do gmin i powiatów „Sztafety Przyjaźni" z meldunkami o zobowiązaniach wiejskich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Warszawie uroczystą akademię październikową zorganizowali m. in. robotnicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych im. Komuny Paryskiej, gdzie czerwone proporce „wart" zatknęło ponad 850 robotników.

Młodzież wiejska zbiera złom



Młodzież szkoły podstawowej w Nowejwsi Wielkiej (woj. bydgoskie) zobowiązała się dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zbierać złom i odpadki żelazne — cenny surowiec dla naszych hut. Realizując zobowiązanie młodzież zebrała dotychczas około 3 tony złomu.

Na zdjęciu: zbiórka złomu.

(Foto — CAF)

Dymisja rządu fińskiego

HELSINKI (PAP) W dniu 4 bm. premier rządu fińskiego, Kekkonen złożył na ręce prezydenta republiki, Paasikivi, dymisję swego gabinetu.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi witają ludzie radzieccy 36 rocznicę Rewolucji Październikowej

Z miast i wsi Związku Radzieckiego napływają wiadomości o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi witają ludzie pracy 36 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wielkimi osiągnięciami czczą zbliżające się święto robotnicy moskiewskich zakładów przemysłowych. Załoga fabryki „Krasnaja Szweja" przedterminowo wykonała plan 10-miesięczny br. i dodatkowo wyprodukowała 160 tys. sztuk odzieży. Ponad 600 robotnic tej fabryki wykonało już plan roczny.

Milion metrów różnych tkanin ponad plan dała fabryka włókiennicza im. Swierdłowa.

Czyn produkcyjny załogi zakładów budowy obrabiarek „Krasnyj Proletarij" wyraża się w wyprodukowaniu ponad plan przeszło 300 wysokowydajnych tokarek. Pomyślnie wykonują robotnicy zamówienia wsi. Od początku roku wyprodukowali oni części zapasowe do traktorów i maszyn rolniczych na sumę 2 milionów rubli.

Z wielkim entuzjazmem pracują w tych dniach górnicy radzieccy.

W dniu 3 listopada br. zameldowała o wykonaniu planu 11 miesięcy załoga kopalni „Czornaja gora".

NOWE DOMY MIESZKALNE, KLUBY I PAŁACE KULTURY

Robotnicy budowlani na cześć Rewolucji Październikowej przyśpieszyli tempo i jakość robót, oddając do użytku ludności nowe domy mieszkalne, kluby, pałace kultury.

W tych dniach otwarto nowy dom kultury w Żdanowskiej dzielnicy Moskwy.

W Magnitogorsku powstała nowa dzielnica mieszkaniowa.

We Władywostoku otwarto dla dzieci i młodzieży „Dom pioniera i ucznia".

SUKCESY WSI RADZIECKIEJ

Z wielu kołchozów i sowchozów donoszą, że traktorzyści ośrodków maszynowo-traktorowych na cześć Rewolucji Październikowej przyspieszają orkę zimową. Do 1 listopada zaorali oni pod zasiewy wiosenne o 15 milionów ha więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Imponujący rozwój telewizji w ZSRR

W roku bieżącym przemysł radziecki wyprodukuje o 150 proc. więcej odbiorników telewizyjnych niż w roku ubiegłym, a w roku przyszłym ilość wyprodukowanych odbiorników będzie 6-krotnie wyższa niż w roku 1952.

Konstrukcja odbiorników telewizyjnych jest stale ulepszana.

Amerykanie nadal gwałcą układ rozejmowy

PEKIN (PAP) Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

2 listopada na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji repatriacyjnej przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej płk. Ju Yon zwrócił uwagę strony amerykańskiej na trzy nowe wypadki pogwałcenia układu rozejmowego. W dniach 27, 29 i 30 października samoloty amerykańskie wtargnęły do obszaru powietrznego strefy zdemilitaryzowanej.

Klęska republikanów w wyborach samorządowych gorzkim prezentem dla Eisenhowera

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą agencje zachodnie, partia demokratyczna odniosła zwycięstwo w wyborach lokalnych i samorządowych w kilku ważnych rejonach kraju. Demokraci zdobyli miejsca burmistrza Nowego Jorku, gubernatora New Jersey i gubernatora Wirginii oraz jedno z wakujących miejsc w Kongresie. Agencje wskazują, że podczas gdy zwycięstwo kandydata partii demokratycznej w Nowym Jorku nie było nieoczekiwane, klęska republikanina w stanie New Jersey jest bardzo znamienna.

Burmistrzem Nowego Jorku wybrano Roberta Wagnera, który uzyskał 1.021.488 głosów. Jego przeciwnik, republikanin Karol Riegelman — otrzymał 661.410 głosów ,a liberał Halley — 468.392 głosy.

W wyborach do Kongresu w 6 okręgu w New Jersey kandydat partii demokratycznej Harrison Williams zwyciężył swego przeciwnika przedstawiciela republikanów G. Heldfielda.

Agencja Associated Press stwierdza, że w związku z wyborem Williamsa większość republikańska w Izbie Reprezentantów zredukowana została do 3 osób. Obecny skład Izby Reprezentantów przedstawia się, jak następuje: 218 republikanów, 215 demokratów, 1 „niezależny" i 1 miejsce wakujące.

Korespondent Reutera podkreśla, że „prezydent Eisenhower poparł en bloc wszystkich kandydatów republikańskich i w związku z tym wystawił na próbę swój autorytet". — Agencja United Press wskazuje, że „ogólnie rzecz biorąc, wyniki wyborów są gorzkim prezentem dla prezydenta Eisenhowera w rocznicę jego zwycięstwa wyborczego".

ze ŚWIATA

★ **MOSKWA.** Ponad 1.000 nowych mieszkań otrzymają w przededniu 36 rocznicy Rewolucji Październikowej górnicy obwodu stalinowskiego (Zagłębie Donieckie).

★ **SOFIA.** Załogi wielu zakładów przemysłowych Bułgarii meldują o wykonaniu planów produkcyjnych, o polepszeniu jakości produkcji i obniżeniu jej kosztów, o zwiększeniu wydajności pracy.

★ **SZANGHAJ.** W dzielnicy Szanghaju — Liuwanie trwają ostatnie przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy poświęconej Rewolucji Październikowej.

★ **PRAGA.** Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października górnicy kopalni „Juliusz — 3" zagłębia północnoczeskiego przekraczają codziennie swe normy produkcyjne.

★ **BUDAPESZT.** Załoga fabryki budowy wagonów „Ganz", zaciągnąwszy wartę produkcyjną dla uczczenia Rewolucji Październikowej zobowiązała się przedterminowo wyprodukować szereg wagonów.

★ **SOFIA.** Wspaniałe osiągnięcia notują we współzawodnictwie przedpaździernikowym budowniczowie walcowni zakładów metalurgicznych im. Lenina.

★ **PHENIAN.** Na budowlach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej robotnicy przystąpili do patriotycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań planu.

★ **BUKARESZT.** Załogi wielu zakładów przemysłowych już wykonały plany roczne produkcji. Setki ton ropy naftowej ponad plan wydobyli naftowcy rumuńscy.

★ **BERLIN.** 31 października br. w m. Stalinstadt w kombinacie metalurgicznym im. Stalina oddano do użytku nowy wielki piec. Na cześć Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej nazwano go „Piecem Przyjaźni".

Ze sportu

HOKEIŚCI I PIŁKARZE RADZIECCY ZWYCIĘŻAJĄ W CSR

W czwartek w Brnie moskiewska drużyna piłkarska Dynamo rozegrała spotkanie z reprezentacją zrzeszenia Banik, odnosząc wysokie zwycięstwo 5:0 (3:0). Trzy bramki strzelił Salnikow, dwie — Korszunow. Mecz oglądało 40 tys. widzów.

W tym samym dniu w Pradze rozegrano spotkanie hokejowe między reprezentacjami Moskwy i CSR. Mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich 7:3 (2:0, 2:3, 3:0).

W obliczu wielkich zadań

IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które odbyło się w dniach 29 i 30 października br. podjęło doniosłą uchwałę zwołania na dzień 16 stycznia 1954 r. II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Referat Bolesława Bieruta pt. „Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego" został przyjęty jako wytyczna działania partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno - gospodarczych obecnego okresu. Plenum przyjęło również tezy przedzjazdowe dotyczące oceny przebytej drogi i zadań na okres najbliższych dwóch lat. Tak więc IX Plenum KC PZPR zapoczątkowało przygotowania do II Zjazdu, który stanie się wielkim przeglądem dotychczasowego dorobku partii i narodu polskiego i nakreśli zadania na przyszłość.

Okres 5-ciu lat jaki dzieli nas od ostatniego Zjazdu PZPR — to okres ogromnych, niespotykanych w historii narodu polskiego przemian. W ciągu tych 5-ciu lat umocniło się państwo ludu pracującego, utrwalił fundament tego państwa sojusz robotniczo - chłopski, pogłębiła się przyjaźń i braterstwo z Wielkim Krajem Rad, z krajami obozu pokoju i socjalizmu. Tezy przedzjazdowe pt.: „Osiągnięcia w wykonaniu Planu Sześcioletniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—1955 r." — pokazują jak ogromną drogę przebył nasz naród w dziedzinie przeobrażeń społecznych i gospodarczych.

W latach 1950—1953 uwaga partii i państwa skoncentrowana była głównie na rozwiązaniu podstawowego zagadnienia — uprzemysłowienia kraju, a więc likwidacji spuścizny zacofania pozostawionej przez rządy obszarniczo - burżuazyjne. M. in. i z tego powodu w toku realizacji Planu 6-letniego wystąpiła nadmierna rozpiętość między rozwojem rolnictwa a przemysłem. Podczas gdy produkcja przemysłowa w latach 1950—53 wzrosła o 115 proc. produkcja rolna wzrosła tylko o 9 proc. Nierównomierność w rozwoju przemysłu i rolnictwa przybrała charakter poważny, hamujący dalszy rozwój gospodarki narodowej opóźniający wysiłki w celu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. W ciągu okresu 1949—1953 dochód narodowy wzrósł ogólnie o 61 proc. W tym samym okresie realne dochody przypadające średnio na głowę jednostki zatrudnionej poza rolnictwem — m. in. dzięki większemu zatrudnieniu członków rodzin — wzrosły o ok. 15 proc. a dochody realne przypadające na głowę ludności wiejskiej — o ok. 20 proc. W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła poważna rozbudowa świadczeń socjalnych i ubezpieczeń, wybudowano 1.200.000 izb mieszkalnych, tysiące szkół, rozbudowano lecznictwo, sieć urządzeń kulturalnych itp. Pomimo tych poważnych osiągnięć zadania Planu 6-letniego w dziedzinie wzrostu poziomu życiowego ludności nie zostały w okresie 1950—1953 w pełni wykonane. Konieczne więc jest osiągnięcie w ciągu najbliższych 2 lat wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących miast i wsi. Temu zagadnieniu poświęcony był referat Bolesława Bieruta na IX Plenum KC PZPR, tego zagadnienia dotyczą tezy przedzjazdowe, te problemy będą treścią samego zjazdu.

Kontynuując dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia, idąc dalej tą jedynie słuszną drogą wiodącą do socjalizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza może już dziś postawić na porządku dziennym jako cel podwyższenie w ciągu dwóch najbliższych lat realnych płac pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o ok. 15 proc. Będzie można to osiągnąć przy realizacji całego zespołu środków omówionych na IX Plenum.

W ciągu najbliższych dwóch lat położony będzie znacznie większy nacisk niż dotychczas na rozwój rolnictwa. Wśród zagadnień bowiem, które staną się przedmiotem obrad II Zjazdu sprawą szczególnej doniosłości jest pkt. 4 porządku dziennego „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej". W ostatnim numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" drukowaliśmy tezy przedzjazdowe poświęcone tej właśnie sprawie. Tezy te zawierają konkretny program podniesienia produkcji rolniczej w ciągu 2 końcowych lat Planu 6-letniego.

Nakreślony program rozwoju rolnictwa stanie się wytyczną działania dla wielomilionowych rzesz chłopów pracujących, stanie się wspólną sprawą klasy robotniczej i inteligencji, sprawą ogólnonarodową.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie wielkim wydarzeniem w życiu partii i naszego narodu. W Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej bowiem masy ludowe widzą swego wypróbowanego przewodnika wskazującego jedynie słuszną drogę do zbudowania nowego szczęśliwego życia.



Przyjaźń przykład pomoc ZSRR

W PRZODUJĄCYM na terenie woj. rzeszowskiego POM-ie Radymno, w pow. Jarosław odbyła się narada traktorzystów, kombajnerów i przewodniczących z przodujących spółdzielni produkcyjnych, zorganizowana z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na naradzie tej omówiono osiągnięcia uzyskane dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy.

Uczestnicy narady podjęli zobowiązania utrzymania w stałej gotowości traktorów i sprzętu przyczepnego w celu jak najsprawniejszego i najstaranniejszego przeprowadzenia orek zimowych. Jednocześnie postanowili oni okres przerwy zimowej w pracach polowych wykorzystać na pogłębienie swoich wiadomości fachowych i politycznych, a przede wszystkim jeszcze lepiej zapoznawać się z osiągnięciami przodujących traktorzystów i kombajnerów Związku Radzieckiego.

W toku narady omówiono również nową formę współzawodnictwa długookresowego pod hasłem „Mój traktor świadczy o mnie", z którą wystąpił traktorzysta z POM Przemyśl — Rybak, aktywista ZMP. Współzawodnictwo to podjęli wszyscy obecni na naradzie traktorzyści i kombajnerzy.

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum Komitetu Centralnego

Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu wniosek o zwołanie zjazdu Partii. Konieczność zwołania zjazdu wynika zarówno z obowiązków statutowych, jak i ze względów merytorycznych. Ubiegłe pięciolecie obfitowało w poważne osiągnięcia gospodarcze i polityczne, umacniające zręby ustroju socjalistycznego oraz w wydarzenia takiej miary, jak uchwalenie Konstytucji, wybory, powołanie nowych władz naczelnych w państwie na podstawie nowej Konstytucji. Obecnie zachodzi konieczność podsumowania i oceny dotychczasowych wyników naszej pracy, konieczność twórczego rozwinięcia wytycznych na okres najbliższych kilku lat i jasnego sprecyzowania zadań, które mogą być realizowane tylko przy pełnej mobilizacji sił naszej Partii i mas pracujących, dlatego występujemy z propozycją zwołania zjazdu w styczniu 1954 r.

Biuro Polityczne proponuje Komitetowi Centralnemu przyjąć za podstawę dyskusji przedzjazdowej:

1. Tezy pt. „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—55".

Nakreślone zostały w nich wytyczne naszej ogólnej polityki gospodarczej w okresie, jaki nam pozostaje jeszcze do końca realizacji naszego Planu 6-letniego.

2. Tezy pt. „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej".

W tych tezach wyszczególnione zostały konkretne zadania dla podniesienia rolnictwa w ciągu najbliższych lat i środki, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ dokumenty te są dość szczegółowe i — jak sądzę — dość przejrzyste, uważam za swoje zadanie omówić głównie **kierunkowy** charakter tych wytycznych. Zmierzają one do takiego ustawienia naszych zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zabezpieczał szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Jest to najpilniejsze i naczelne zadanie naszej pracy we wszystkich dziedzinach w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Jest to równocześnie zadanie o wielkiej wadze politycznej, wykracza ono poza ramy problemu gospodarczego jednego kraju, wiąże się z zagadnieniami o zasadniczym znaczeniu, dojrzewa i krystalizuje się we wszystkich krajach budujących socjalizm. Wymaga ono od naszej Partii i naszego państwa poważnej mobilizacji sił i środków. Dlatego też na tym zadaniu pragnąłbym skupić szczególną uwagę obecnego Plenum Komitetu Centralnego.

Uprzemysłowienie Polski — to podstawowy warunek wzrostu dobrobytu

Weszliśmy w ostatni kwartał czwartego roku Planu Sześcioletniego.

Nazywamy nasz Plan 6-letni planem uprzemysłowienia Polski, planem budownictwa podstaw socjalizmu. Jedno z drugim łączy się jak najściślej w naszych warunkach.

Celem budownictwa socjalistycznego jest stworzenie nowego ustroju społecznego, ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienie społeczeństwu nieustannego wzrostu jego dobrobytu materialnego, nieograniczonego rozwoju kultury narodowej oraz uzdolnień twórczych każdego obywatela. Zabezpieczyć szybki i nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa można tylko po usunięciu stosunków produkcyjnych niezgodnych z charakterem społecznych sił wytwórczych, to znaczy przez zmianę ustroju społeczno-gospodarczego.

W oparciu o sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego realizujemy obecnie w Polsce to zasadnicze prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, korzystając z pomocy i przykładu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Tylko ta droga zapewnia szybki i nieprzerwany wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Stały i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił wytwórczych, tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka. W powstaniu takich warunków decydującą rolę odgrywa stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej, opierającej się na najwyższej technice i na ludziach umiejących posługiwać się wysoką techniką.

Uprzemysłowienie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach potężnego i ofiarnego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich działach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jest to olbrzymia, historyczna i niezniszczalna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi.

Taką samą historycznie nieprzemijającą zdobyczą chlubią się dziś również inne narody krajów demokracji ludowej, wyzwolone spod panowania kapitalistów i obszarników dzięki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, w którym wspaniały gmach socjalizmu został zwycięsko zbudowany i które wstępuje już dziś w nową, wyższą fazę — budowy komunizmu.

Nie przypadkowo zagadnienie: na co należy położyć szczególny nacisk w dalszym rozwoju gospodarczym i jakie potrzeby społeczne wymagają najpilniejszego uwzględnienia — występuje dziś z jednakową siłą i aktualnością we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Wynika to nie tylko z jednakowego charakteru przemian społecznych, ale i z podobnej w zasadzie — mimo pewnych różnic — struktury klasowej krajów budujących socjalizm, z podobnego przebiegu procesów i warunków tego budownictwa.

We wszystkich krajach obozu socjalistycznego podwaliną rewolucyjnych przeobrażeń społecznych jest sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Właściwe rozumienie zasad tego sojuszu i nieustanne wzbogacanie jego treści ma doniosłe znaczenie.

Budownictwo socjalistyczne opierać się powinno na kształtowaniu warunków zabezpieczających stały wzrost dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. W tym zasadniczym znaczeniu zadania wszystkich krajów demokracji ludowej są zbieżne. Zwracał na to uwagę towarzysz Malenkow w swym przemówieniu na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, mówiąc:

„W krajach demokracji ludowej uważa się słusznie, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rękojmię ich pomyślnego marszu naprzód. Jest faktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieugiętego realizowania tej wypróbowanej polityki leninowskiej mogą byc rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej".

Jak wiemy, we wszystkich bratnich krajach demokracji ludowej, wysunięte zostało jako naczelne zadanie gospodarcze obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich. Zadanie to nieodstępnie towarzyszyło naszej walce i naszym wysiłkom i było stopniowo realizowane w ciągu całego okresu historycznych przeobrażeń społecznych, jakie dokonują się we wszystkich krajach demokracji ludowej od chwili zrzucenia jarzma kapitalistycznego, lecz wejście w okres bardziej intensywnej jego realizacji wymagało stworzenia szeregu przesłanek.

Aby opanować skutki zniszczeń i ruin powojennych, aby na tych ruinach zbudować trwałe fundamenty nowego życia i nowego ustroju społecznego — trzeba było olbrzymiego napięcia pracy i gorącej ofiarności mas pracujących. Trzeba było skupienia wysiłków głównie na tych zadaniach. Trzeba było wiele bojowego hartu i nieustępliwej walki z ponurą spuścizną kapitalizmu, ze stawiającymi zaciekły opór rozbitkami starych klas i zamaskowanymi agenturami wrogich ośrodków, z fanatycznie ochranianymi szańcami ciemnoty, zacofania, zabobonu, z ogniskami spisków antyludowych, podsycanych pieczołowicie z zewnątrz przez imperialistyczną dywersję. Bez tego niepodobna obronić i umocnić niepodległości kraju.

W ostrej walce z reakcją, w ścisłym i trwałym sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego, szczodrze korzystając z ofiarnej, braterskiej pomocy państwa radzieckiego — polska klasa robotnicza umocniła Państwo Ludowe i rozwija zwycięsko swoje wielkie, historyczne budownictwo socjalistyczne.

W podobnych warunkach budują socjalizm, osiągając wspaniałe wyniki wszystkie kraje demokracji ludowej. Szybko posuwają się naprzód, zmierzając do wspólnego z nami celu wielka Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna.

W tym wielkim marszu dziejowym setek milionów ludzi ku nowej, świetlanej przyszłości każde osiągnięcie, każdy krok naprzód zmierza w swych skutkach do polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Budujemy socjalistyczny ustrój społeczny, zaś podstawowym prawem socjalizmu — według znanego określenia Józefa Stalina — jest maksymalne zaspokajanie rosnących wciąż materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Gruntowna zmiana i przebudowa bazy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie — to zadanie olbrzymie. System kapitalistyczny dla przebudowy bazy produkcyjnej odziedziczonej po feudaliźmie potrzebował wysiłków kilku pokoleń, ustrój zaś socjalistyczny umożliwia zabezpieczenie szybkiego tempa rozwoju sił wytwórczych kraju w czasie bez porównania krótszym.

Mamy za sobą zaledwie 9-letni okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i równoczesnej rozbudowy na nowych podstawach technicznych naszych zdolności produkcyjnych. W ciągu tego krótkiego okresu zbudowaliśmy w Polsce nową bazę przemysłową. Rozmiary rocznej produkcji w przemyśle, mierzone według ogólnej wartości produkcji, wzrosły 3,6 raza, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca naszego kraju nawet 4,7 raza w porównaniu z produkcją przemysłu polskiego z okresu kapitalistycznego.

Co oznacza to porównanie? Oznacza ono niezwykle szybkie tempo wzrostu sił wytwórczych naszego kraju, osiągnięcie w czasie stosunkowo krótkim znacznie wyższego ich poziomu. Oznacza ono, że w dziedzinie uprzemysłowienia kraju Polska Ludowa w ciągu niewielu lat zrobiła skok olbrzymi.

Podobnie wielkie osiągnięcia w uprzemysłowieniu mają inne kraje demokracji ludowej. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że jego przemysł stał sie dziś najbardziej przodującym przemysłem w świecie — i właśnie dzięki pomocy i doświadczeniu ZSRR kraje demokracji ludowej budują dziś swe nowe zakłady przemysłowe w oparciu o najwyższe zdobycze techniki, zaś wiele starych zakładów przekształcają stopniowo i zaopatrują w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i maszyny.

W tezach ogólnogospodarczych do dyskusji przedzjazdowej, znajdują się cyfry ilustrujące dotychczasowe wyniki pracy polskich mas pracujących nad uprzemysłowieniem naszego kraju. Nie wdając się więc w analizę cyfrową ograniczę się do stwierdzenia, że hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi może być obecnie wysunięte realnie na czoło naszych zadań polityczno-gospodarczych właśnie dlatego, że jego realizację umożliwiają dziś w coraz szerszym zakresie nasze osiągnięcia w rozbudowie przemysłu. Dziś już istnieje u nas niezbędna, oparta na nowoczesnej technice i dostatecznie mocna baza przemysłowa, która zabezpiecza szybsze niż dotąd tempo polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności pracującej.

Niemałe znaczenie ma również fakt, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, który pod względem gospodarczym mógł na przestrzeni wielu lat liczyć tylko na swoje siły, Polska — podobnie jak inne kraje demokracji ludowej — może oprzeć się o potężny potencjał gospodarczy i przyjazną pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu.

Kraje demokracji ludowej, korzystając z wzajemnej współpracy i z pomocy ZSRR, nie są zmuszone, w obliczu blokady i dyskryminacji ze strony obozu kapitalistycznego, do pełnej i nader kosztownej samowystarczalności.

Główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej

Jak należy rozumieć postawione przez kierownictwo partii zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących?

Dlaczego stawiamy to obecnie jako aktualne i naczelne zadanie, skoro wynikało ono samo przez się już z samego charakteru naszej rewolucji społecznej, było jej celem? Przecież cała nasza dotychczasowa praca, wszystkie nasze wysiłki gospodarcze przyczyniały się — pośrednio lub bezpośrednio, do polepszenia warunków życia ludu pracującego zarówno w mieście jak i na wsi i torowały drogę obecnym możliwościom.

Gdy przed dziewięciu laty polskie masy pracujące obalały władzę kapitalistów i obszarników, gdy oddawały ziemię obszarniczą chłopom pracującym, a następnie fabryki robotnikom — to już same te rewolucyjne fakty zmieniały od podstaw warunki życia mas ludowych. Gdy cała gospodarka i produkcja naszego przemysłu przechodziła następnie we władanie narodu, gdy znikała raz na zawsze zmora bezrobocia, gdy chłop pracujący uwalniał się od długów, od lichwy, od zależności, od braku ziemi i pracy — wszystko to stanowiło zasadniczą zmianę w życiu robotnika i chłopa, przynosiło niezrównaną ulgę w mordędze ich poprzedniego życia, usuwało troskę o niepewność dnia jutrzejszego, wnosiło do życia mas pracujących jasną perspektywę i świadomość zwycięskiego marszu w przyszłość.

Gdy koncentrowaliśmy wszystkie siły i środki, aby jak najszybciej zaleczyć potworne spustoszenia i rany, zadane nam przez wojnę, gdy następnie wkraczaliśmy szerokim frontem na tory gospodarki planowej, aby zabezpieczyć trwały i nieustanny rozwój sił wytwórczych — to tym samym zabezpieczaliśmy podstawy dalszego stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego miast i wsi.

Nie wolno też zapominać, że niemałych ofiar i wyrzeczeń wymagało zabezpieczenie podstawowych elementów obronności kraju. Podsumowując obecne wyniki 4-letniego prawie okresu realizacji Planu 6-letniego stwierdzamy w tezach, że produkcja naszego przemysłu w ogóle, a przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej w szczególności, rozwija się w tempie, jakiego kraj nasz nigdy nie znał w swej historii.

Oto np. produkcja przemysłu maszynowego, obliczona średnio na jednego mieszkańca, wzrosła 9-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Cóż innego oznacza ten fakt jak nie to, że największe bogactwo narodu — jego siły wytwórcze — wzrosło wielokrotnie dzięki nowemu ustrojowi społecznemu?

Przypomnijmy sobie, na jakże odległym miejscu znajdowała się produkcja przemysłowa Polski przed wojną w porównaniu z takimi krajami, jak np. Włochy i Francja. Kraje wielkokapitalistyczne traktowały Polskę wówczas jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, jako swój przydatek surowcowo-rolniczy. Dziś Polska Ludowa wyprzedziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji.

W stosunku do Francji zbliżamy się do poziomu jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca (obecny nasz poziom wynosi około 92 proc. jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca) i niewątpliwie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem.

Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia, a jego obecna militarystyczna polityka ekonomiczna oznacza niesłychane marnotrawstwo sił wytwórczych, nagromadzanych kosztem cierpień, nędzy i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy poprzestać na osiągniętym obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość?

Oczywistą jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niesłuszne ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle rozwijać się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyżej swych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie cofałoby się, chyliłoby się ku upadkowi. Istotnie takie objawy kryzysów i załamań występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitośnie eksploatowanych przez imperialistów narodów kolonialnych i zależnych pociągają za sobą wyniszczanie milionowych mas ludzkich biczem głodu.

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe, niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podejść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiągnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spotęgowania energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najściślej z walką o pełną realizację zadań Planu 6-letniego.

Hamulcem na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przeszkodą stały się nierównomierności w rozwoju niektórych działów i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzegania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich.

Będziemy i nadal rozwijali nasze wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabezpieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podnoszeniem poziomu naszej bazy technicznej, naszych sił wytwórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach gospodarki, które z różnych przyczyn pozostawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju przodujących działów przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Chodzi więc o szybszy rozwój tych działów naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie się na następujących zadaniach:

1. Podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc wydatne zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wymagań nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowia zwierzęcego, rozszerzenie bazy paszowej, ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychowku i systemu kar-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

mienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większą pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolniczej przez centralne i terenowe władze;

2. zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednie zaopatrzenie materiałowe;

3. na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy Państwowych i Gminnych Ośrodków Maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawianych przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;

4. wydatne rozwinięcie w najbliższym okresie tych działów przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybkiego wzrostu produkcji kombajnów, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji robót rolnych, przyspieszenie rozbudowy i szybsze zwiększenie produkcji tych szczególnie działów przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5. zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydatne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego nie podobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielać odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6. wydatne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakoróbstwem, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekkomyślnym i wysoce szkodliwym społecznie lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązku stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7. zdecydowana poprawa pracy handlu uspołecznionego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiągnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8. stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stały wzrost produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń technicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9. przestawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zaopatrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10. Usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkolnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecznictwa i obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerszych mas ludności pracującej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomyślne rozwiązanie wymienionych zadań wydatnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny wynikający z niepomyślnego kształtowania się produkcji zbożowej w 1953 roku.

Jeżeli chodzi o trudności strukturalne to zrozumiałe jest, że podniesienie produkcji rolnej — przy przeważającej jeszcze u nas gospodarce indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znanej wahliwości produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywiołu rynkowego — będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, przełamywania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi.

Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach mało- i średniorolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam codzienna praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie.

Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zbóż wpływa na perspektywy gospodarcze 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić śmielsze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowcowy. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższe dwa lata postawić realne zadania wydatnego przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i takie właśnie zadania stawiamy.

Wydaje się również rzeczą jasną i zrozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozwijanej w oparciu o dotychczasowe wyniki i sukcesy w rozwoju sił wytwórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamywaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze uprzemysłowienie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na podnoszenie jego bazy technicznej, na dalsze rozszerzanie podstawy naszego uprzemysłowienia: hutnictwa i przemysłu maszynowego, energetyki i chemii w oparciu o wzmacnianie własnej bazy surowcowej i paliwowej.

Nasz program pomocy dla rolnictwa

Towarzysze!

Rozwiązanie tak sformułowanego zadania, w ciągu najbliższych 2-ch lat, jakie pozostały nam do końca Planu 6-letniego — wymaga od nas przede wszystkim nowego rozstawienia sił i takiej koncentracji wysiłków, aby osiągnąć szybkie podciągnięcie pozostałych w tyle odcinków gospodarki, zdecydowane zmniejszenie powstałych dysproporcji, przede wszystkim zaś — podciągnięcie produkcji rolnej.

Aby wykonać postawione zadania trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystać wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na **całym** froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki, aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu, podciągnąć przede wszystkim pozostającą nadmiernie w tyle produkcję rolną.

W tym celu należy w szczególności uruchomić wszystkie rezerwy, tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobnotowarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i Państwowych Gospodarstw Rolnych zabezpieczyć wydatny wzrost produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno uspołecznionym jak i indywidualnym.

Już na VII Plenum KC w czerwcu ub. r. zajmowaliśmy się tym problemem. Mówiło się już wówczas że nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolnictwa w stosunku do szybko rosnących potrzeb stanowi najpoważniejszą trudność w ogólnym rozwoju gospodarki narodowej. Niedostateczna produkcja rolnictwa jest niewątpliwie główną przeszkodą, hamującą wzrost stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Na VII Plenum mówiło się również o tym, że niepodobna poważnie podciągnąć w górę produkcji rolniczej, jeśli się nie uczyni wszystkiego, co jest niezbędne dla wydatnego podniesienia wydajności i towarowości w milionach indywidualnych gospodarstw chłopskich, które stanowią dotąd u nas główną podstawę produkcji rolniczej i hodowlanej.

Niewątpliwym osiągnięciem jest poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ostatnim okresie. Należy jednak stwierdzić, że w ciągu minionych 15 miesięcy — poza pewnymi osiągnięciami w hodowli — produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich nie wykazała większego postępu.

Wytyczne VII Plenum — mimo ich niewątpliwego znaczenia i słuszności — nie wywołały, niestety, zdecydowanego zwrotu w pracy nad podniesieniem rolnictwa, nie spowodowały poważnego skoncentrowania sił organizacji partyjnych na tym odcinku zadań.

Stało się tak dlatego, że z analizy VII Plenum nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków w zakresie praktycznej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a rozwinięta po Plenum akcja, zmierzająca do wzmocnienia spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem w celu podniesienia produkcji w milionach rozproszonych indywidualnych gospodarstw chłopskich — była jawnie niedostateczna. Ponadto akcji tej nie towarzyszyła wszechstronna mobilizacja sił i środków materialnych, organizacyjnych, kadrowych itp., bez czego nie podobna pchnąć poważnie naprzód tak doniosłej i trudnej sprawy.

Do czego sprowadza się istota tego zagadnienia?

Polega ono, **po pierwsze**, na tym, aby nieustannie zwiększać prężność sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czynić to należy przez wzmożenie aktywności chłopów małorolnych na gruncie okazywanej im codziennej pomocy w podniesieniu zdolności produkcyjnej ich gospodarstw, w konkretnej ich obronie przed wyzyskiem kułackim. Czynić to należy przez ciągłe umacnianie więzi z chłopami średniorolnymi, przez otaczanie wszystkich chłopów pracujących opieką w zaspokajaniu ich potrzeb zdrowotnych, oświatowych i kulturalnych.

Jednocześnie chodzi o to, aby klasa robotnicza doskonaliła swą umiejętność kierowania sojuszem robotniczo-chłopskim i coraz lepiej uświadamiała sobie istotę toczącej się na wsi walki klasowej. Chodzi o to, abyśmy zwiększyli swe wysiłki w udzielaniu chłopom pracującym wydatnej pomocy politycznej i produkcyjnej, w zasilaniu wsi kadrami robotniczymi, w zbliżaniu organów władzy państwowej — przede wszystkim rad narodowych — do mas chłopskich, w zwalczaniu biurokratyzmu i kumoterstwa, w usuwaniu różnych bolączek i trudności chłopstwa pracującego.

Po drugie, zadanie to polega na tym, aby wzmóc i rozbudować bodźce ekonomiczne, zainteresowanie materialne chłopów pracujących w podnoszeniu produkcji rolniczej w ramach regulowanej przez państwo spójni gospodarczej między miastem i wsią przy równoczesnym zwalczaniu tendencji kapitalistycznych ze strony elementów kułackich w rolnictwie.

Po trzecie, zadanie polega na tym, aby na drodze wydatnego zwiększenia pomocy inwestycyjnej dla rolnictwa przyczynić się do wzrostu intensywności zarówno gospodarki drobnotowarowej, jak i spółdzielczej i PGR-owskiej.

Po czwarte, zadanie polega na tym, aby dopomóc milionowym masom chłopów mało- i średniorolnych do przezwyciężenia wiekowego zacofania i konserwatyzmu w metodach pracy, w sposobach uprawy, która przynosi niskie plony na skutek przestarzałych i prymitywnych warunków produkcji roślinnej i hodowlanej.

Po piąte, zadanie polega na tym, aby znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolną na wszystkich szczeblach zarówno przez skierowanie do rolnictwa wartościowej kadry, jak i przez podniesienie kwalifikacji politycznych i fachowych pracowników, którzy dziś kierują różnymi odcinkami gospodarki rolnej.

W gospodarstwach chłopów małorolnych i średniorolnych istnieją jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt też o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej.

Do środków tych należy wprowadzenie w roku 1954 zasady, że przy wzroście produkcji rolnej dzięki rozszerzeniu pomocy produkcyjnej państwa — dostawy obowiązkowe będą w latach następnych utrzymywane na niezwiększającym się poziomie. W ten sposób nadwyżka osiągnięta w produkcji towarowej będzie zwiększać dochody wsi, gdyż wieś uzyskiwać będzie za nią wyższe, korzystniejsze ceny w umowach kontraktacyjnych lub w obrotach wolnorynkowych.

Przewidziany jest dalej szereg korzystnych zmian w systemie ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach. Zmiany te mają na celu pomoc dla gospodarstw małorolnych i umożliwienie im rozwinięcia hodowli bydła rogatego.

Poważnie rozszerza się kontraktacja trzody chlewnej, prosiąt i werchlaków, młodego bydła rzeźnego i cieliczek użytkowych. Przewidziany jest poważny wzrost kredytów dla umożliwienia nabycia gospodarstwom małorolnym i średniorolnym materiału hodowlanego, budowania pomieszczeń dla inwentarza itp.

Jeżeli podsumować korzyści, jakie wieś otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 według szacunkowych danych wzrosną o około 3 miliardów zł.

Rzecz jasna, że ten wzrost dochodów wsi tylko wtedy odegra w pełni rolę bodźca materialnego dla zwiększenia produkcji towarowej, jeżeli wzmożonym dochodom wsi będzie towarzyszył wzmożony potok towarów przez wieś poszukiwanych. Dotyczy to zarówno maszyn rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych, jak i artykułów gospodarstwa domowego itp.

Stawia to wielkie zadania zarówno przed przemysłem kluczowym i terenowym, jak i przed naszym handlem wiejskim.

Zadaniem organizacji partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach jest dopilnowanie, aby poważna pomoc Państwa dla chłopów pracujących była w pełni i prawidłowo wykorzystana i aby w ten sposób zespół proponowanych zwiększonych bodźców materialnych zagrał z największą skutecznością.

O lepsze zastosowanie wiedzy rolniczej i agrotechniki

Nauka rolnicza rozwinęła się w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci ogromnie i wykazała, że ziemia może dawać wysokie urodzaje, jeśli uprawia się ją według wymagań nauki, jeśli się stosuje odpowiednie zmianowanie upraw, jeśli się zabezpiecza odpowiednie warunki współdziałania między rośliną i glebą, między uprawą roślin i hodowlą. Niska wydajność drobnej działki chłopskiej wynika nie tylko z niemożności zastosowania mechanizacji w uprawie i wszystkich płynących z tego korzyści, lecz również z niewłaściwych sposobów wykorzystywania i nawożenia gleby, ze źle stosowanego zmianowania upraw, z niewykorzystywania nowoczesnego nasiennictwa itd.

Zadanie podniesienia plonów w drobnych gospodarstwach chłopskich polega więc w niemałym stopniu na szerokim i umiejętnym rozpowszechnianiu nowoczesnej wiedzy rolniczej, na wszechstronnym organizowaniu pomocy chłopom pracującym w zaopatrzeniu w doborowe nasiona, lepsze narzędzia, nawozy mineralne, na umożliwieniu im stałych porad i konsultacji ze strony służby agronomicznej i weterynaryjnej.

W upowszechnianiu wiedzy rolniczej odgrywa doniosłą rolę metoda poglądowa, organizowanie sieci pól doświadczalnych, wystaw itp., jak również zainteresowanie młodzieży chłopskiej nauką rolniczą w szkołach i na kursach rolniczych oraz w rolniczych kołach samokształceniowych, w kółkach wynalazców, racjonalizatorów i przodowników rolnictwa. Potrzebna jest szeroka akcja kształcenia kadr służby agronomicznej celem zaspokojenia również potrzeb drobnego rolnictwa.

Oczywiście, gospodarowanie na większym obszarze z zastosowaniem metod i możliwości wielkiego przedsiębiorstwa stanowi przejście na jakościowo wyższy szczebel gospodarowania, jest bez porównania korzystniejsze, gdyż daje możność stosowania szerokiej mechanizacji robót rolnych i lepszych płodozmianów, zwiększa oszczędność pracy ludzkiej, pozwala obniżać koszty własne produkcji. Możliwości takie stwarza dla chłopów spółdzielczość produkcyjna.

Ale nie możemy i nie powinniśmy czekać, póki spółdzielczość produkcyjna obejmie większość czy też decydującą liczbę gospodarstw chłopskich. Musimy już teraz, jak najszybciej, w interesie mas chłopskich i całego społeczeństwa zorganizować wszechstronną i szeroką pomoc drobnej gospodarce chłopskiej, aby podnieść jej wydajność i wysokość plonów.

Przy zastosowaniu naukowych metod uprawy i podstawowych wymogów agrotechniki można podnieść produkcję nie tylko w wielkich gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, ale również, jakkolwiek w mniejszej mierze, w drobnej chłopskiej gospodarce indywidualnej. Jakież olbrzymie straty ponosimy corocznie w gospodarce rolnej z powodu najprymitywnieszych zaniedbań i odwiecznych przesądów, na skutek złej orki, późnego zasiewu, niewłaściwego nawożenia itp. Nie prowadzimy z tym walki, ponieważ nasz aktyw nie przyswoił sobie niezbędnych podstawowych wiadomości z tej dziedziny. A przecież nie można należycie kierować ani gospodarką, ani pracą masowo-polityczną, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej bodaj znajomości rzeczy.

„Trzeba bezwzględnie położyć kres powierzchownemu podejściu do kierowania gospodarką rolną" — powiedział na ostatnim plenum KC KPZR towarzysz Chruszczow, podając przy tym, że „pracownicy partyjni i radzieccy na kierowniczych stanowiskach nie koniecznie muszą być agronomami, lecz obowiązani są dobrze orientować się w zagadnieniach rolnictwa. Jest to dostępne dla każdego pracownika, jeśli chce być rzeczywiście pożytecznym".

Kierownictwo KPZR dało nam ostatnio wspaniały przykład, jak wnikliwie, wszechstronnie, szczegółowo wytyczać należy program pracy wszystkich ogniw partyjnych, państwowych, gospodarczych, radzieckich na każdym szczeblu, aby za-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze strony 3).

bezpieczyć szybkie podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Zadanie to w ZSRR — w kraju, który posiada najbardziej zmechanizowaną i rozporządzającą najwyższą techniką gospodarkę rolną — postawione zostało na płaszczyźnie stworzenia obfitości produktów rolnych w nowej, wyższej fazie budowy społeczeństwa komunistycznego.

Uchwały KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli w ZSRR winny stać się pomocą i drogowskazem dla każdego działacza partyjnego i państwowego w realizacji zadań, które w tej dziedzinie stawia obecnie również nasza partia.

Mechanizacja — podstawowym warunkiem wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie

Mechanizacja najcięższych i najbardziej pracochłonnych prac w rolnictwie posiada decydujące znaczenie nie tylko dla podniesienia produkcji rolniczej, ale i dla socjalistycznej przebudowy wsi, dla stopniowego rozwoju spółdzielczych form w rozdrobnionej dotąd gospodarce chłopskiej, dla wprowadzenia do całego rolnictwa w coraz szerszym zakresie nowej techniki, bez czego nie podobna zabezpieczyć stałego i szybkiego wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie.

Stworzyliśmy już poważną bazę techniczną w postaci Państwowych Ośrodków Maszynowych w liczbie ponad 400, które mają w swym rozporządzeniu około 16 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15 KM). Obsługują one potrzeby wytwórcze chłopskich spółdzielni produkcyjnych. Konieczna jest nie tylko dalsza rozbudowa liczby POM-ów, ale poważne usprawnienie ich działalności, polepszenie ich organizacji pracy, ażeby mogły rzeczywiście skutecznie wypełniać swoje — niezwykle doniosłe dla budownictwa socjalistycznego na wsi — zadania.

Załogi POM-ów, nie wyłączając kadry agronomiczno-technicznej, są wybitnie młodzieżowe. Stan taki można by uznać za nader pomyślny, gdyby towarzyszyła mu odpowiednia pomoc, troska i opieka nad tą młodzieżą ze strony administracji, władz terenowych oraz instancji partyjnych i ZMP-owskich.

Ale pomoc ta i opieka jest przeważnie niedostateczna. Są, oczywiście, POM-y, których pracę można by uważać za dobrą, a nawet pod wielu względami za wzorową. Ale nie można tego, niestety, powiedzieć o znacznej części POM-ów i o metodach kierownictwa. Bardzo duża jak na nasze warunki baza techniczna POM-ów nie jest należycie wykorzystywana. Nie wykonuje się częstokroć umów, zawieranych ze spółdzielniami.

Ministerstwo Rolnictwa i CZ POM nie umiały z dostateczną stanowczością wskazać załogom i dyrekcjom POM-ów podstawowego celu ich pracy, nie korygują codziennie tej pracy i nie kontrolują jej dostatecznie, nie czynią też tego należycie wydziały polityczne, przed którymi partia postawiła odpowiedzialne zadanie wychowywania załóg na pionierów wielkiej sprawy — socjalistycznej przebudowy rolnictwa przy pomocy nowoczesnej techniki — i w rezultacie technika ta jest wykorzystywana zbyt często źle, rozrzutnie, nie efektywnie i nie we właściwym kierunku.

Weźmy dla przykładu parę cyfr:

Nie ulega wątpliwości, że np. siew pszenicy ozimej, przeciągający się na drugą połowę października, jest siewem opóźnionym. Zdarzające się już w październiku przymrozki nie tylko osłabiają wegetację, ale mogą także zniszczyć zasiewy w okresie kiełkowania. Cóż się jednak okazuje?

Na 20 października siewy pszenicy ozimej jeszcze nie były zakończone w spółdzielniach w 12 województwach, przy czym POM-y nie wykonały umów na siewy w spółdzielniach — według danych na 15 października — w 9 województwach. W województwie krakowskim na 15 października POM-y wykonały umowy w niespełna 60 proc., we wrocławskim — w 66 proc., w rzeszowskim — w 73 proc., w koszalińskim — w 71 proc. itd.

Oczywiście od tego obrazu odbijają inne fakty, jak wykonanie umów siewnych w 128 proc. przez POM-y woj. gdańskiego, w 132 proc. — woj. poznańskiego, w 150 proc. — woj. bydgoskiego itp.

Niewłaściwy sposób wykorzystywania techniki nie jest zjawiskiem odosobnionym, rzadkim czy wyjątkowym — przy czym występuje ono nie tylko w rolnictwie, w POM-ach i PGR-ach, ale i w wielu innych działach gospodarki narodowej, nie wyłączając przemysłu, który tę technikę olbrzymim wysiłkiem klasy robotniczej, narodu i Państwa Ludowego tworzy. Znajduje u nas potwierdzenie znana teza stalinowska, że technika dopiero w połączeniu z ludźmi, którzy umieją się nią posługiwać, decyduje o wyniku. Chodzi przede wszystkim o umiejętność organizacyjną.

Zadania POM-ów, którym podlegają również Gminne Ośrodki Maszynowe, wypożyczające chłopom sprzęt rolniczy, są niezmiernie ważne w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej przez wprowadzenie lepszych metod gospodarki i agrotechniki na wieś.

POM-y posiadają i powinny posiadać w coraz większej mierze kadrę specjalistów-agronomów, techników i organizatorów spółdzielczego rolnictwa. POM-y mogą zatem i powinny stać się nie tylko ośrodkami mechanizacji rolnictwa, ale i ośrodkami nowych metod organizacji pracy i nowych metod agrotechniki nie tylko w spółdzielniach, ale i w gospodarstwach chłopskich tych gromad, które znajdują się w zasięgu ich działania.

Załoga POM-owska musi się czuć współodpowiedzialna nie tylko za wzorowe wykonanie zawieranych umów, ale i za rozwój spółdzielni produkcyjnej, z którą zawarła umowę, za pracę nad podniesieniem jej plonów, za szybki i wydatny wzrost jej dochodowości. Wynagradzanie i premiowanie załogi POM za jej pracę winno być tak zorganizowane, aby pobudzać i zachęcać załogę do walki o wyższe plony i dochody spółdzielni.

Najgorszym złem w pracy POM-ów jest bezduszne, biurokratyczne odgradzanie się od spraw spółdzielni, a z kolei najniebezpieczniejszym błędem spółdzielni jest jej izolowanie się od gromady. Organizacja partyjna POM i aktyw partyjny winny o tym nieustannie pamiętać.

Politycznym zadaniem organizacji partyjnej i załogi POM winno być przenoszenie doświadczeń i osiągnięć wzorowych spółdzielń do niezorganizowanych mas chłopskich w gromadzie, wprowadzenie najprostszych form wzajemnego współdziałania spółdzielni i samych chłopów pomiędzy sobą w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych.

Okazje dla takiego współdziałania mogą być różnorodne. Ale jako zasadę należałoby wprowadzić obowiązek okazywania pomocy tym gospodarstwom chłopskim, małorolnym i słabszym średniorolnym, które nie mają własnej siły pociągowej lub podstawowych narzędzi pracy. Takie gospodarstwa są dziś przedmiotem wyzysku kułackiego w najszerszym zakresie, przy czym wyzysk ten ukryty jest często pod formą „pomocy". Za wynajem konia, wozu, tych czy innych narzędzi kułak pobiera najczęściej opłatę nie w gotówce, lecz w odrobku — i tu tkwi dla niego jeszcze wielkie źródło najtańszej, niezewidencjonowanej, nie chronionej przez prawodawstwo ludowe, siły roboczej.

Ważnym zadaniem walki klasowej na wsi w obecnym okresie jest dalsze ograniczanie wciąż jeszcze niemałych możliwości wyzysku małorolnego chłopstwa przez kułactwo.

Zadanie to mogą i powinny wykonywać Gminne Ośrodki Maszynowe, znajdujące się w administracji POM-ów i pod ich opieką. Opieka ta jest jawnie niedostateczna. GOM-ów jest za mało, sprzętu rolniczego i podstawowych maszyn mają one za mało, kierownictwo nimi jest za słabe, nie są one należycie rozbudowane, zaopatrzone i administrowane, a często nawet są zagarniane i wykorzystywane przez elementy kułackie, które wynaturzają ich właściwe przeznaczenie.

Sytuację tę trzeba szybko i gruntownie zmienić; trzeba uczynić z GOM-ów ośrodki poważnej i skutecznej pomocy Państwa dla biedoty chłopskiej, dla mało- i średniorolnych gospodarstw, nie wyposażonych należycie we własny inwentarz.

W obecnym stanie GOM-y nie mogą przychodzić z pomocą najbardziej potrzebującym tej pomocy chłopom bezkonnym, ponieważ nie posiadają one same żadnej siły pociągowej, lecz wyłącznie maszyny i sprzęt.

Należy przeto umożliwić GOM-om korzystanie z siły pociągowej dla okazania chłopom słabo zagospodarowanym pomocy w ramach ustawy o pomocy sąsiedzkiej, według ustalonych przez władze terenowe norm opłat. Winny się tym zająć prezydia gminnych rad narodowych pod kierownictwem i kontrolą Komitetów Powiatowych oraz podległych im instancji partyjnych.

Należy zorganizować jak najrychlej produkcję części zamiennych dla maszyn POM-ów i GOM-ów oraz w Zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR-y), w odpowiednio wytypowanych zakładach przemysłu maszynowego i drobnego.

Nie można tolerować takiego stanu, że połowa maszyn — tak ważnych i niezbędnych dla chłopów mało- i średniorolnych, jak młocarnie oraz blisko 20 proc. snopowiązałek i żniwiarek w GOM-ach było nieczynnych w tegorocznej kampanii wskutek ich nieodremontowania lub też złej jakości remontów, czyniących te maszyny bezużytecznymi wkrótce po ich uruchomieniu.

Nie można tolerować lekceważącego stosunku do maszyn i ich remontów w POM-ach, złego rozdziału sprzętu między POM-ami, wskutek czego w jednych POM-ach jest za dużo sprzętu i stoi on bezczynnie, podczas gdy w innych POM-ach go brak. Trzeba zlikwidować jak najszybciej brak odpowiedzialności za sprzęt i maszyny zarówno ze strony pracowników, obsługujących te maszyny, jak i ze strony nadzoru technicznego i dyrekcji.

POM-y i GOM-y nie są tylko przedsiębiorstwami usługowymi, jak mniema wielu jeszcze ich kierowników, — są one ważnymi instrumentami technicznej i organizacyjnej przebudowy rolnictwa, dźwigniami budownictwa socjalistycznego na wsi. I dlatego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że ani państwowe władze terenowe, ani instancje partyjne nie udzielają Państwowym Ośrodkom Maszynowym w rolnictwie należytej uwagi.

O roli i zadaniach Państwowych Gospodarstw Rolnych

Państwowe gospodarstwa rolne rozporządzają również nowoczesnym sprzętem i wysoką techniką, choć nie wszędzie jeszcze są one dostatecznie zainwestowane i wyposażone. Ich rola w podniesieniu rolnictwa jest olbrzymia. PGR zaopatrują spółdzielcze i indywidualne gospodarstwa chłopskie w nasiona kwalifikowane, w materiał zarodowy dla hodowli. Partia wymaga od PGR poważnego rozszerzenia ich działalności w tym zakresie.

Produkcja ogólna PGR poważnie wzrosła w porównaniu z r. 1949, chociaż nie wykonują one jeszcze planów produkcyjnych. Obszar będący w rozporządzeniu PGR wynosi 2 i pół miliona ha, czyli około 12 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych w Polsce, zaś udział PGR w ogólnej produkcji towarowej całego rolnictwa wyniesie w 1953 r. około 15 proc. Cyfry te wskazują na wagę PGR jako podstawy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie w obecnym okresie.

Dla wypełnienia swych szczególnie odpowiedzialnych zadań Ministerstwo PGR musi szybko przebudować obecną wadliwą strukturę organizacyjną kierownictwa, usprawnić pracę wszystkich podległych ogniw administracji gospodarczej, uwolnić te ogniwa od nadmiernych obciążeń biurokratycznych i z pomocą organizacji partyjnych, młodzieżowych i związkowych otoczyć większą troską i opieką 300-tysięczną rzeszę pracowników, polepszyć ich warunki bytowe, podnieść wyżej ich świadomość i poczucie odpowiedzialności przed całą klasą robotniczą za powierzony im dział gospodarki narodowej.

Wzmocnienie dyscypliny pracy i walki o moralność socjalistyczną, o ochronę powierzonego PGR mienia społecznego przed chciwością, kradzieżą lub marnotrawstwem ze strony elementów zdeprawowanych i drobnomieszczańskich, które przeniknęły do części zespołów i administracji PGR, usprawnienie kontroli rachunkowo - gospodarczej i społecznej, stałe podnoszenie kwalifikacji kadr agronomiczno - technicznych oraz gruntowne i szerokie szkolenie zawodowe pracowników — oto zadania stojące przed aktywem partyjnym PGR-ów i Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych i Leśnych.

Państwowe gospodarstwa rolne mogą i powinny stać się w Polsce ostoją i przykładem poglądowym wielkiej, zmechanizowanej, wysoko wydajnej produkcji rolniczej, opartej na najnowszych osiągnięciach wiedzy rolniczej i przodującej technice.

Aktyw partyjny i zawodowy PGR winien rozszerzyć krąg swych zainteresowań i okazywać jak najszerszą pomoc rozwijającemu się chłopskiemu ruchowi spółdzielczemu — pomoc organizacyjną, techniczną i propagandową, winien zbliżyć się do mas chłopstwa pracującego, aby pobudzać ich aktywność społeczną, współdziałać w gospodarczej i kulturalnej przebudowie wsi polskiej.

Przyczyną politycznej słabości załóg w PGR-ach jest brak łączności tych załóg z życiem i walką podstawowych mas chłopskich. Jednym z najbardziej doniosłych przejawów tej walki jest właśnie rozwijający się ruch chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej.

Walka o spółdzielczość produkcyjną jako o drogę nowego życia wsi polskiej toczy się niejednokrotnie w bezpośrednim otoczeniu PGR-ów, jednakże często bez ich aktywnego współudziału. A przecież aktyw pracowniczy PGR może odegrać nieraz decydującą rolę nie tylko w organizowaniu ale i w umocnieniu powstałej spółdzielni chłopskiej, może jej nieraz okazać niezastąpioną pomoc w najważniejszym okresie jej pierwszych doświadczeń, w początkowych trudnościach jej gospodarki. Każda gospodarka zespołowa zanim okrzepnie, potrzebuje pomocy, ma różnorodne kłopoty, często drobne, nie wymagające szczególnych środków, ale nader istotne dla samopoczucia zespołu, podejmującego inicjatywę spółdzielczego gospodarowania.

Załoga PGR może i powinna stać się politycznym i moralnym oparciem dla chłopów - spółdzielców, ale równocześnie może i powinna wziąć pod swą opiekę potrzeby gospodarcze spółdzielni i przyjść jej z pomocą w początkowym okresie. Ta pomoc jak również łączność kulturalna, oświatowa, polityczna itp. będzie miała niemały wpływ również na życie polityczno - kulturalne załogi PGR. Ponadto PGR niejednokrotnie są jak najżywiej zainteresowane we współdziałaniu z otaczającymi je masami chłopskimi, w rozwijaniu pomocy wzajemnej.

Zapewnimy wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, wyrażający się już poważną liczbą 8 tysięcy spółdzielni, przybrał na intensywności i rozmachu w roku bieżącym. Przybyło w roku bieżącym 3 tysiące nowych spółdzielń, wzrosła liczba członków w dawniejszych spółdzielniach, umocniła się i rozwinęła ich gospodarka, zwiększyła się hodowla zespołowa, wzrasta szybko pogłowie bydła, trzody i owiec zarówno w gospodarce zespołowej jak i na działkach przyzagrodowych. Poważna liczba gospodarstw zespołowych powstałych najwcześniej nie tylko umocniła się organizacyjnie i okrzepła gogospodarczo, ale może już poszczycić się wynikami swych wysiłków i osiągnięć, może je pokazać z zasłużoną dumą ludowi pracującemu swego kraju.

Ubiegłego roku wiele tysięcy chłopów, gospodarujących indywidualnie, zwiedziło nasze przodujące spółdzielnie i wyciągnęło wnioski z tych odwiedzin — weszło na tory gospodarki zespołowej. Przyczyniło się to w pewnej mierze do ożywienia ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i w jesieni ubiegłego roku i w pierwszej połowie roku bieżącego.

Rozwój gospodarki zespołowej w rolnictwie — to wielkie rewolucyjne zwycięstwo nie tylko przodujących mas chłopstwa pracującego, ale i klasy robotniczej, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że tego historycznego przełomu, który rozpoczął się na wsi polskiej, przełomu sięgającego do najgłębszych podstaw życia i bytu setek tysięcy mieszkańców wsi — nic już nie jest w stanie powstrzymać. Przełom ten będzie się wciąż pogłębiał i nabierał rozmachu, ponieważ coraz silniej działać będą na jego korzyść twórcze procesy rozwoju ekonomicznego odbywające się zarówno w skali całej naszej gospodarki narodowej jak i wewnątrz samego ruchu spółdzielczego. Oczywiście — pod warunkiem, że będziemy tymi procesami prawidłowo i aktywnie kierowali.

Warto przytoczyć kilka faktów, aby unaocznić zmiany, zachodzące w gospodarowaniu zespołowym.

W pierwszych latach — 1950—1951 — w spółdzielniach produkcyjnych występował jednostronny, niepełny, zawężony kierunek gospodarki—produkcja zbożowa z wyraźnym upośledzeniem hodowli, którą spółdzielcy utrzymywali początkowo w ramach działki przyzagrodowej. Nabrawszy zaufania do zmechanizowanej uprawy, wierząc w skuteczność wykorzystania traktorów na dużym masywie gruntów przy siewie i sprzęcie zbóż, nie widzieli jeszcze korzyści, płynących z zespołowej hodowli.

Rychło jednak przekonywali się w praktyce, że hodowla zespołowa może przynieść jeszcze korzystniejsze wyniki, że ponadto produkcja roślinna wymaga powiązania z hodowlą. Nawożenie obornikiem jest konieczne dla osiągnięcia odpowiednich plonów w najbardziej wartościowych kulturach przemysłowych. Obecnie więc obserwujemy szybki wzrost hodowli w spółdzielniach produkcyjnych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego pogłowie bydła w gospodarce zespołowej w porównaniu z rokiem 1950 wzrosło 8,6 raza, w tym krów — 6,7 raza, pogłowie trzody — 19-krotnie, zaś owiec — nawet 30-krotnie. Wynika to zarówno ze wzrostu liczby spółdzielni, jak i z rozszerzenia się hodowli zespołowej, choć liczba pogłowia, zwłaszcza krów, w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych jest jeszcze w gospodarce zespołowej niedostateczna. Spółdzielnie produkcyjne nie posiadają jeszcze odpowiednich zabudowań dla hodowli zespołowej i konieczne jest, aby im jak najszybciej dopomóc w rozwinięciu budownictwa dla celów hodowlanych.

Struktura zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z gospodarką indywidualną w roku 1953 kształtowała się jak następuje (w proc. do ogólnej powierzchni zasiewów według danych GUS):

	Spółdzielnie produkcyjne	Gospodarstwa indywidualne
Wszystkie zboża razem	66.0	58.5
w tym pszenica	15,2	7.7
przemysłowe	9.0	4,4
pastewne	14.5	18,3
ziemniaki	8,9	17,4
inne	1,6	1,4

Z przytoczonych liczb widać różnicę w strukturze zasiewów między gospodarstwami spółdzielczymi a indywidualnymi. Spółdzielnie sieją więcej zbóż, jednakże w uprawach zbożowych spółdzielni poważny stosunkowo udział zajmuje najbardziej cenna kultura — pszenica, której zasiewy w gospodarstwach indywidualnych są jeszcze stosunkowo niewielkie.

Na wysokie zasiewy zbóż w spółdzielniach wpływa zarówno mechanizacja jak i stosunkowo większy areał gruntów ornych. Plony pszenicy w spółdzielniach są średnio o około 3 kwintali z hektara wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, zaś innych zbóż wyższe o 2 do 2,5 kwintala z hektara. Spółdzielcy zatem mają w swym rozporządzeniu znacznie większą ilość zbóż dla swych potrzeb zarówno wskutek osiągania wyższych plonów jak i większego areału zasiewów. Towarowość gospodarstw spółdzielczych jest znacznie

(Ciąg dalszy na stronie 5).

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze strony 4).

wyższa od towarowości gospodarstw indywidualnych.

Poważne korzyści mają spółdzielcy również z tytułu stosunkowo większego udziału w powierzchni zasiewów roślin przemysłowych: buraka cukrowego, rzepaku, lnu itp. Natomiast niski udział w zasiewach ziemniaka tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnych jest jeszcze zbyt niska; spółdzielcy poważną ilość ziemniaków sadzą na działkach przyzagrodowych (prawie $^{3}/_{4}$ zasiewów na działkach przyzagrodowych przypada na ziemniaki). Zbyt niski jest też stosunkowo udział roślin pastewnych w uprawach spółdzielczych.

Rozwój hodowli w gospodarstwach zespołowych wymagać będzie znacznego zwiększenia już w przyszłym roku bazy paszowej, a więc zwiększenia zasiewów roślin pastewnych i ziemniaków. Oczywiście zmniejszy się przy tym stosunkowo areał zajęty pod inne zboża niż pszenicę, ale może to być z nadmiarem wyrównane przez wzrost plonów zbóż otrzymywanych z 1 hektara.

Mamy już sporo przodujących spółdzielni, które nie tylko rozwinęły hodowlę obok produkcji roślinnej, ale osiągnęły wysoką wydajność w dziedzinie hodowli. Spółdzielnie: Kazin w pow. bydgoskim, Krzyżanki w pow gostyńskim, Łukaszew w pow. krotoszyńskim, Lusówko w pow. poznańskim, Jackowice w pow. łowickim i wiele innych uzyskały w ubiegłym roku od 3700 do 4600 kg mleka średnio od każdej krowy. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Są również spółdzielnie, otrzymujące duże dochody z uprawy warzyw, z sadownictwa, pasiek, stawów rybnych itp.

W projekcie uchwały o zadaniach w dziedzinie rolnictwa przewidziana jest szeroka i wielostronna pomoc Państwa dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rzecz jasna, że obok pomocy Państwa, obok nieodłącznej aktywnej pomocy klasy robotniczej — podstawową dźwignia przebudowy życia wsi polskiej a zarazem zasadniczej przebudowy rolnictwa jest i będzie rosnąca aktywność podstawowych mas chłopów mało- i średniorolnych, ich rosnąca świadomość polityczna i zaostrzająca się walka z wyzyskiem kułackim i z przeżytkami ideologii burżuazyjnej.

Spółdzielczość produkcyjna — to jedyna droga wydobycia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zacofanej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, mozolnej — bo posługującej się prymitywnymi narzedziami pracy, — gospodarki o niskiej towarowości, a wiec nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnemu wytwórcy — chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury.

Spółdzielczość produkcyjna — to dla całego ludu pracującego, budującego socjalizm, jedyna droga całkowitego zniesienia klas antagonistycznych, usunięcia przedziału między wsią i miastem, przebudowy rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki i w oparciu o rosnący nieustannie poziom sił wytwórczych.

Jasną więc jest rzeczą, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowane jest zarówno chłopstwo pracujące jak i klasa robotnicza — przodująca siła, kierująca budową nowego, socjalistycznego ustroju społecznego. Wynika z tego, że dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie nieodzowna jest pomoc całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, zainteresowanego w szybszym podniesieniu swej stopy życiowej.

W czym powinna wyrażać się ta pomoc?

Najbardziej właściwa i skuteczna jest tu przede wszystkim forma pomocy istniejącym już spółdzielniom produkcyjnym. Istniejące spółdzielnie produkcyjne i te, które będą powstawać z inicjatywy chłopów pracujących potrzebują wszechstronnej pomocy: potrzebują one zdolnych organizatorów, mających doświadczenie w kierowaniu pracą produkcyjną większego zespołu ludzi, potrzebują rachmistrzów, potrzebują ludzi kulturalnych i wykształconych, umiejących zorganizować, pobudzić, uaktywnić życie społeczne członków spółdzielni, potrzebują specjalistów i rzemieślników różnego typu.

Specjalistów rolnictwa i hodowli kształci i coraz intensywniej kształcić będzie Państwo. Nie mamy zbyt wielu doświadczonych agronomów i zootechników, ale przy właściwym rozstawieniu tych kadr, którymi rozporządzamy, przy odpowiednim wykorzystaniu specjalistów również w PGR i POM, można zabezpieczyć stałą pomoc i opiekę agronomów i zootechników nad gospodarką każdej większej spółdzielni produkcyjnej.

Niezależnie jednak od pomocy w kadrach należy ożywić i rozszerzyć ruch łączności między zakładami pracy w mieście i spółdzielniami produkcyjnymi na wsi. Należy ruch ten zorganizować tak, by nie sprowadzał się on — jak to się nierzadko dzieje — do nieprzygotowanych wycieczek towarzyskich, lecz był ruchem ściśle kierowanym, mającym na celu niesienie spółdzielni rzeczywistej pomocy w tych czy innych jej potrzebach.

Nie ulega wątpliwości, że tak zorganizowana pomoc klasy robotniczej, nauczycielstwa, pomoc wykwalifikowanych fachowców w dziedzinie remontów maszyn, narzędzi, pomoc w dziedzinie zdrowotnej, kulturalnej, w dziedzinie pogłębienia wiedzy ogólnej zrzeszonych chłopów itp. będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia spółdzielni, dla okrzepnięcia i rozbudowy jej gospodarki, dla rozszerzenia się wpływów spółdzielni na niezrzeszonych chłopów w gromadzie.

To ostatnie — rola i autorytet spółdzielni produkcyjnych w gromadzie — ma szczególne znaczenie przede wszystkim dla dalszego rozwoju samego ruchu.

Lenin mówił:

„...Chłopi dopiero wtedy uwierzą w pożyteczność tego czy innego posunięcia, kiedy własnym umysłem dojdą do zrozumienia, do uświadomienia sobie tej pożyteczności..."

(Lenin t. 23 — 279—284 — wyd. 3 ros.)

Zapewniając spółdzielniom produkcyjnym należytą i wszechstronną pomoc przyczynimy się tym samym również do wzmocnienia ich łączności z całą gromadą, przyczynimy się do wzrostu ich autorytetu, do stopniowego obejmowania przez nie reszty wsi.

Tylko dobra, wzorowo prowadząca swą gospodarkę i aktywna w życiu polityczno-społecznym i kulturalnym spółdzielnia może promieniować swym wpływem na szerokie masy chłopstwa pracującego, prowadzić je za sobą, pobudzać inicjatywę organizatorską w innych gromadach. Dlatego też ani jedna spółdzielnia produkcyjna nie powinna pozostawać bez troskliwej pomocy i opieki ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej.

Wydatnie zwiększyć produkcję artykułów konsumcyjnych i polepszyć ich jakość

Towarzysze!

Wiadomo powszechnie, iż pomimo znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu produkcji artykułów konsumcyjnych w ciągu czterech lat Planu 6-letniego, produkcja ta nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludności pracującej.

Wiele artykułów przemysłu konsumcyjnego produkowanych jest w niedostatecznej ilości. Asortyment artykułów przemysłu konsumcyjnego jest bardzo często jednostajny i nieurozmaicony. Częste i słuszne są skargi ludności na złą jakość, niedostateczną trwałość, niedbałe wykończenie szeregu towarów. Niepodobna realizować zadania szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności bez usunięcia tych bolączek, bez wydatnego powiększenia ilości artykułów przemysłu konsumcyjnego, bez poważnych zmian i ulepszenia asortymentu i bez zdecydowanego przełomu w walce o jakość i trwałość produkowanych towarów.

Te zadania zostały postawione w projekcie tez ogólnogospodarczych. Projekt ten przewiduje, opierając się na już osiągniętym poziomie produkcji środków wytwórczości, przyspieszenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumcyjnych. W latach 1954 i 1955 tempo wzrostu grupy A i grupy B kształtować się będzie w zasadzie na zbliżonym poziomie.

Jednym z głównych zadań jest znaczny wzrost ilościowy produkcji oraz poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych. Przed przemysłem rolno-spożywczym stoją w związku z tym bardzo wielkie zadania, chodzi bowiem nie tylko o stopniowe zwiększanie ilości artykułów przemysłu rolno-spożywczego, ale także o wzbogacenie asortymentu tych towarów i podniesienie ich jakości. W szczególności ważne jest osiągnięcie stopniowej, ale zdecydowanej poprawy jakości i gatunków pieczywa oraz wędlin.

Dalszym zadaniem jest poprawa jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, równolegle z osiągnięciem dalszego ilościowego wzrostu masy tych towarów.

W przemyśle włókienniczym szczególna uwaga powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wełnianych, m. in. przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są specjalnie poszukiwane przez konsumentów, w tej liczbie również i tkanin wysokoprocentowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz wzmóc produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliźnianych.

W przemyśle odzieżowym należy znacznie poprawić jakość i wzbogacić asortyment przez zwiększenie ilości modeli przystosowanych do potrzeb konsumenta. Poważnemu zwiększeniu powinna ulec sieć punktów szycia odzieży na miarę.

W przemyśle obuwniczym obok ilościowego wzrostu produkcji należy zwrócić szczególną uwagę na trwałość obuwia, na jego wykończenie i osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych, wykonujących obuwie na indywidualne zamówienie, w tej liczbie również i obuwie wysokiej jakości wykonywane w rzemieślniczych spółdzielniach pracy — przy zniżeniu cen tego obuwia.

W produkcji wyrobów metalowych powszechnego użytku musi być dokonany przełom, gdyż jak wiadomo, na tym odcinku szczególnie dawały się odczuć braki w zaspokajaniu potrzeb ludności.

W związku z tym na odcinku wyrobów metalowych musi nastąpić szybka i radykalna poprawa, zmierzająca do znacznie lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miast i wsi. Chodzi tu o zwiększenie produkcji narzędzi gospodarskich, gwoździ budowlanych, naczyń żeliwnych emaliowanych, naczyń blaszanych emaliowanych, naczyń ocynkowanych, naczyń aluminiowych, wiader itd. Chodzi o poważny wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych, jak: sznury, wyłączniki, wtyczki itd.

Jednocześnie poważnie powinna wzrosnąć produkcja rowerów i motocykli, maszyn do szycia, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: odkurzacze, froterki, lodówki elektryczne, pralki elektryczne itd.

Musimy sobie postawić jako zadanie jak najszybsze osiągnięcie własnej masowej produkcji zegarków ręcznych i aparatów fotograficznych.

Jest rzeczą jasną, że aby osiągnąć te poważne zadania nie wystarczą zakłady, które dotychczas zajmują się produkcją tego typu artykułów. Dlatego Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Hutnictwa winny śmiało wykorzystywać wolne moce produkcyjne, a w razie potrzeby i przestawić pewną część mocy produkcyjnych dla potrzeb przemysłu artykułów konsumcyjnych.

Pilnym zadaniem jest podniesienie ilości, wzbogacenie asortymentu i poprawienie jakości produkcji mebli, posiadającej w naszym kraju piękne, lecz niestety, w ostatnich latach zaniedbane tradycje.

Ważnym zadaniem jest osiągnięcie radykalnego przełomu w produkcji artykułów masowego użytku w przemyśle szklarskim jak szklanki. podstawki, cylindry do lamp, słoje itd.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien odegrać państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość pracy, które nie wykorzystują w dostatecznej mierze miejscowych surowców, a także odpadków przemysłu wielkiego.

Niezależnie od tego należy polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie, jak również polepszyć zaopatrzenie materiałowe rzemiosła indywidualnego.

Wzrost zaopatrzenia konsumentów indywidualnych w artykuły masowego spożycia może być osiągnięty nie tylko w drodze wzrostu produkcji, ale również poprzez bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej i konsekwentne ograniczanie i likwidowanie przerostów w zapotrzebowaniu tak zwanych konsumentów zbiorowych, m. in. wszelakiego rodzaju biur i instytucji.

Pewną rolę w poprawie zaopatrzenia w artykuły masowego spożycia winien także odegrać, w miarę możliwości, handel zagraniczny poprzez odpowiednie zwiększenie importu.

Aby osiągnąć poprawę jakości artykułów szerokiego spożycia należy w zakładach przemysłowych wzmocnić międzyoperacyjną i końcową kontrolę techniczną oraz zwiększyć sieć przyzakładowych laboratoriów i zaopatrzyć je w odpowiednią aparaturę i sprzęt.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły szerokiego spożycia zostanie osiągnięta w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy będzie położony kres stanowi, przy którym szereg zakładów przemysłowych wytwarza artykuły przemysłowe w oderwaniu od potrzeb konsumenta, a organizacje handlowe nie analizują zapotrzebowania ludności i nie wywierają dostatecznego wpływu na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji, wzbogacenia asortymentu, polepszenia jakości, uwzględnienia zapotrzebowań i upodobań konsumenta. Źle jest, kiedy organizacje handlowe zachowują się pasywnie i godzą się ze złą pracą przemysłu. Z tym niedopuszczalnym stanem rzeczy trzeba skończyć jak najprędzej.

Zadania podniesienia stopy życiowej ludności i przewidywany wzrost obrotu handlowego nakładają wielkie obowiązki na nasze organizacje handlowe.

Chodzi nie tylko o rozszerzenie sieci punktów handlu i zwiększenie liczby zakładów żywienia zbiorowego, ale o znaczne zwiększenie sprawności uspołecznionego handlu, o lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb ludności, do lokalnych warunków, o bardziej elastyczną politykę handlową, o pełniejsze wykorzystanie zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, o zaostrzenie walki z biurokratyzmem, o ulepszenie obsługi w sklepach i bezwzględną walkę z wszelkimi objawami nieżyczliwego, nieuprzejmego traktowania klienta.

Chodzi także o lepsze zaopatrzenie sklepów, składów, magazynów w nowoczesny sprzęt i środki transportowe.

Stoją przed nami poważne zadania w zakresie rozwoju przemysłu artykułów konsumcyjnych i usprawnienia obrotu towarowego. Nie ulega wątpliwości, że przy koncentracji wysiłków zadania te będą pomyślnie wykonane.

Zagadnienie dochodu narodowego i inwestycji

Aby szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących konieczne jest odpowiednie przesunięcie środków materialnych i poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, na wzmocnienie jego zdolności wytwórczych oraz na rozwój przemysłu artykułów konsumcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego jak również na rozbudowę urządzeń kulturalnych i socjalnych.

Skąd nasze Państwo Ludowe czerpało środki na rozbudowę gospodarki narodowej, na wydźwignięcie kraju z zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawił w spuściźnie po sobie ustrój obszarniczo - kapitalistyczny, skąd czerpiemy środki na rozwój sił wytwórczych Polski, na budownictwo socjalistyczne?

Jednym z tych źródeł jest braterska, zawsze serdeczna i bezinteresowna pomoc pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego — Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy ciężko byłoby nam — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — stanąć na nogi po spustoszeniach, jakie poczynił w naszym kraju okupant hitlerowski.

Nie bacząc na własne ciężary i trudności, Związek Radziecki pospieszył nam z pomocą jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Dzięki tej pomocy Wojsko Polskie mogło uczestniczyć w wyzwoleniu ziemi polskiej, zaś władza ludowa już od pierwszego momentu wyzwolenia — od 22 lipca 1944 roku — mogła przystąpić do organizowania nowych warunków życia narodu w Polsce Ludowej. Dzięki szczodrej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego naród nasz uniknął klęski głodu w latach 1945—1946, kiedy tyle miast i fabryk leżało jeszcze w gruzach, rolnictwo zaś ledwie zaczynało się dźwigać z ruiny i dewastacji.

Z pomocą ludzi radzieckich i pierwszych kredytów udzielonych nam przez Rząd ZSRR, odbudowywaliśmy zniszczone mosty, koleje, transport, elektrownie, miasta, stolicę kraju — Warszawę. Korzystamy i dziś z wszechstronnej pomocy kredytowej, gospodarczej i kulturalnej ZSRR, z doświadczenia, z osiągnięć technicznych, ze szkół, z fachowych rad najlepszych specjalistów radzieckich — w naszym planowym budownictwie, w wielkim historycznym zadaniu uprzemysłowienia Polski i przebudowania jej gospodarki w oparciu o najnowocześniejszą technikę.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę i umocnienie naszej gospodarki narodowej jest nasz dochód narodowy. Trzy czwarte naszego dochodu narodowego idzie na spożycie ludności pracującej w formie płac oraz wydatków na potrzeby publiczne: socjalne, zdrowotne, oświatowe, kulturalne, obronne itp. Reszta — około jednej czwartej — stanowi akumulację, którą przeznacza się na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych, rezerw itp., a więc na cele dalszej rozbudowy całej naszej gospodarki narodowej.

Jeśli przyjąć za 100 sumę globalną dochodu narodowego w każdym roku, poczynając od roku 1950 — to udział akumulacji w dochodzie narodowym kształtował się odpowiednio: w latach 1950, 51, 52 i 53: 27,2 proc., 28,1 proc., 26,9 proc., 25,1 proc. Na lata zaś 1954 i 1955 planuje się: 21,2 proc. i 19,8 proc.

Z powyższych danych widać wyraźnie, że wzrost udziału akumulacji oraz nakładów inwestycyjnych był dość silny w pierwszych 2-ch latach Planu Sześcioletniego i obniżył się w następnych 2-ch latach, tj. w 1952 i 1953 roku.

W tezach przedstawionych plenum KC zawarta jest nader ważna dla naszej polityki gospodarczej w najbliższych 2 latach propozycja obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym o około 5 punktów w stosunku do globalnej sumy dochodu narodowego, w stosunku zaś do r. 1951, kiedy to poziom udziału akumulacji i inwestycji w dochodzie narodowym był najwyższy — obniżenie udziału akumulacji przekroczy nawet 8 punktów. Oznaczać to będzie — jeśli chodzi o absolutne sumy nakładów inwestycyjnych — utrzymanie tych sum mniej więcej na obecnym poziomie, ponieważ nasz dochód narodowy będzie oczywiście nadal wzrastał.

W ciągu 4 lat realizacji Planu Sześcioletniego dochód narodowy zwiększał się wraz ze wzrostem produkcji, od którego jest on jak najściślej zależny i uwarunkowany. Ogólny poziom wzrostu dochodu narodowego w latach 1950—1953 szacowany jest na 61 proc. w stosunku do dochodu narodowego osiągniętego w 1949 r. Jest to miernik wskazujący w jakim stopniu polepszyły się u nas ogólne warunki życia, zarówno materialne jak zdrowotne, socjalne i kulturalne, w skali całego państwa — w wyniku dotychczasowych osiągnięć Planu Sześcioletniego. Przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego o 12,6 proc. jest wzrostem bardzo wysokim, osiągalnym tylko w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Żaden, nawet najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny nigdy nie osiągnął takiego tempa wzrostu dochodu narodowego. Poza tym znaczną część dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych zagrabia dla siebie stosunkowo szczupła warstwa

(Ciąg dalszy na stronie 6).

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(ciąg dalszy ze str. 5)

elementów pasożytniczych, podczas gdy w krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących.

Jednakże tempo wzrostu dochodu narodowego było niższe od przewidywanego w Planie 6-letnim dla danego okresu.

Przyczyną niższego tempa wzrostu dochodu narodowego był znacznie słabszy od planowanego wzrost produkcji rolnictwa, który to wzrost w ciągu 4-ch lat osiągnął poziom zaledwie o 9 proc. wyższy niż w roku 1949, wówczas gdy Plan 6-letni zakładał, że produkcja rolnictwa wzrośnie w tym czasie o około 30—35 proc. Nadmierne pozostawanie w tyle rozwoju rolnictwa musiało się odbić również na niewykonaniu w pełni zadań w dziedzinie poprawy dochodów otrzymywanych indywidualnie przez pracowników w formie płac i przez chłopów w formie wzrostu przychodowości ich gospodarstw.

Niedostatecznie więc wzrastały dochody ludności pracującej zarówno w mieście jak i na wsi, przy czym w warunkach wymiany towarowej między wsią i miastem istnieją — jak wiadomo — możliwości zwiększenia w pewnych granicach dochodów wsi kosztem ludności miejskiej, poprzez wzrost cen na produkty rolne w obrocie wolnorynkowym. Że taki proces istotnie ma miejsce świadczy fakt, że mimo wzrostu produkcji rolnej globalnie tylko o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1949, dochody realne ludności wiejskiej obliczone średnio na głowę ludności utrzymującej się z rolnictwa wzrosły w tym czasie o około 20 proc. — podczas gdy realne dochody ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, obliczone również średnio na głowę ludności wzrosły w tym samym okresie 4 lat o około 15 proc.

Na podniesienie ogólnej przeciętnej dochodów ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, wpływa poważny wzrost liczby zatrudnionych zwłaszcza w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych gałęziach pracy. Wzrost dochodów realnych ludności pracującej, obliczany średnio na osobę, jest, oczywiście, nader nierównomierny w różnych grupach zawodowych, są więc i takie grupy pracujących, których płace realne nie wzrosły. Poważniej wzrosły płace realne robotników przemysłowych, zwłaszcza bardziej wykwalifikowanych, zaś słabiej — pozostałych grup pracowników w zawodach pozarolniczych.

Jeżeli chodzi o wieś, nie bez znaczenia jest poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, ze wsi do miasta. Przeciętna liczba zatrudnionych, przypadająca na jedną rodzinę w rolnictwie, zmalała, podczas gdy przeciętna zatrudnienia przypadająca na jedną rodzinę w zawodach poza rolnictwem wzrosła. Gdyby ten proces trwał nadal w takim samym stopniu to musiałoby to wpłynąć na zahamowanie wzrostu produkcji w rolnictwie wskutek braku rąk do pracy. Zachodzi zatem konieczność zastosowania odpowiednich środków w celu ograniczenia tego odpływu ze wsi do miast. Jednym z tych środków jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

Równoczesne zastosowanie obu tych decyzji w polityce inwestycyjnej w latach najbliższych jest konieczne. Wzrost ogólnego poziomu inwestycji przemysłowych łączy się nieodzownie ze wzrostem zapotrzebowania siły roboczej dla budownictwa przemysłowego oraz ze wzrostem zapotrzebowania tego budownictwa na materiały budowlane.

Aby więc zahamować odpływ siły roboczej z rolnictwa do przemysłu i wzmóc zaopatrzenie wsi w materiały budowlane należy zmniejszyć budownictwo przemysłowe. Z drugiej strony, aby wzmóc pomoc produkcyjną dla rolnictwa i uruchomić odpowiednie bodźce ekonomiczne, sprzyjające podniesieniu produkcji rolniczej, należy wzmóc nakłady inwestycyjne państwa na rolnictwo.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że w dziedzinie inwestycyjnej i zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o rolnictwo, zarówno ze strony organów centralnych jak i ze strony ogniw terenowych istniały w praktyce ostatnich lat poważne zaniedbania i błędy

Tezy, dotyczące rolnictwa, zawierają szczegółowe wytyczne również w zakresie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, zmierzające do usunięcia tych zaniedbań. Jakkolwiek bowiem państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa wzrosły w trakcie realizacji Planu 6-letniego, tj. w porównaniu z rokiem 1949 dwukrotnie, to jednak dalsze zwiększenie poziomu tych nakładów jest warunkiem szybszego podniesienia produkcji rolnictwa, bez czego nie można podnieść poziomu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Aby przyspieszyć podniesienie stopy życiowej mas pracujących, musimy równolegle z wysiłkami w kierunku zwiększenia produkcji artykułów rolnych i masowego użytku obniżyć udział akumulacji w podziale dochodu narodowego — co za tym idzie — zwiększyć udział tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest na spożycie. Chcemy to uczynić przez utrzymanie inwestycji ogólnych w ciągu najbliższych 2-ch lat w zasadzie na tym samym poziomie.

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku bieżącym wzrosła o 135 proc. w porównaniu z r. 1949. Wskazuje to na rozmiary wysiłku wkładanego w rozbudowę naszej gospodarki narodowej w ciągu ostatnich 4 lat. Decyzja utrzymania inwestycji w następnych 2 latach w zasadzie na tym poziomie oznacza, że uzyskamy w ten sposób dodatkową rezerwę dla zwiększenia rozmiarów spożycia. Odbędzie się to, oczywiście kosztem ograniczenia lub wstrzymania budownictwa na niektórych odcinkach długofalowo planowanej rozbudowy gospodarczej. Jednak założone w Planie 6-letnim podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji, w szczególności w dziedzinie dalszej rozbudowy ciężkiego przemysłu będą jako niezbędne kontynuowane w niesłabnącym tempie.

W ogólnych ramach globalnych nakładów inwestycyjnych utrzymanych na poziomie roku bieżącego zostaną dokonane niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji.

Zmiany proponowane w następnych dwóch latach w strukturze inwestycji przedstawiają się następująco:

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumcyjnych — o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Oznacza to przesunięcie w strukturze nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa i leśnictwa, przemysłu artykułów konsumcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych, przy czym udział procentowy nakładów na te działy w ogólnych wydatkach inwestycyjnych znacznie zwiększy się. Stanie się to możliwe dzięki pewnemu zmniejszeniu nakładów na rozwój przemysłu środków wytwórczości i komunikacji i łączności oraz pewnym ograniczeniom w innych działach, zwłaszcza w budownictwie administracyjnym.

Nakłady na przemysł środków wytwórczości będą stanowić w stosunku do ogólnych wydatków inwestycyjnych 40,4 proc. w 1955 roku w stosunku do 46,7 proc. w 1953 roku.

Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również planowaną obniżkę kosztów budownictwa w ciągu 2 lat co najmniej o 7 proc., stwierdzić należy, że planowany poziom nakładów na przemysł ciężki odpowiada podstawowym potrzebom dla osiągnięcia założeń Planu 6-letniego w tej dziedzinie gospodarki narodowej i zabezpiecza dalszy jej rozwój. W ten sposób, jak wynika z przytoczonej analizy utrzymujemy generalną linię industrializacji kraju, przyspieszając jednocześnie wydatnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności.

Przytoczona analiza charakteryzuje zasadniczy kierunek naszej polityki gospodarczej. Rozbija ona doszczętnie wszystkie fałsze i spekulacje propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego krajów obozu socjalistycznego. Co się bowiem kryje za tym szumem wrogiej propagandy?

Kryje się za nim niepokój, że nowe rozstawienie sił i środków, które obóz socjalizmu realizuje, jest wyrazem rosnącej jego mocy i zwycięskiego rozwoju.

Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych państwa jest o wiele niższy, niż udział przemysłu, co jest zrozumiałe, ponieważ:

1) przemysł jest niemal w całości (ponad 99 proc.) własnością społeczną i — co za tym idzie — państwo jest jedynym inwestorem w przemyśle; 2) wartość majątku trwałego w przemyśle jest o wiele większa niż w rolnictwie, o czym należy pamiętać przy wszelkich porównaniach liczbowych i po 3) zadanie uprzemysłowienia kraju, t. zn. rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy postępu technicznego w całej gospodarce narodowej, musi w Polsce górować w całokształcie nakładów inwestycyjnych państwa.

Aby zaopatrywać rolnictwo w nawozy mineralne, środki chemiczne, w proste narzędzia pracy i podstawowe maszyny rolnicze, których w gospodarstwach chłopskich jest za mało, aby dostarczać wielkim gospodarstwom państwowym, spółdzielniom produkcyjnym i Państwowym Ośrodkom Maszynowym nowoczesny sprzęt techniczny — winien być odpowiednio rozbudowany i zrekonstruowany również przemysł, zaspokajający potrzeby produkcyjne rolnictwa — a więc przemysł chemiczny, maszynowy, energetyczny (elektryfikacja wsi) itp.

Oczywiście rolnictwo, tak jak i wszystkie działy gospodarki narodowej zainteresowane jest w rozwoju hutnictwa, kopalnictwa węgla, rud żelaza, ropy naftowej itp., słowem — zainteresowane jest w rozbudowie sił wytwórczych całego kraju, co jest warunkiem rozwoju sił wytwórczych w samym rolnictwie, podstawowym i wstępnym warunkiem jego rekonstrukcji i przebudowy w oparciu o wyższą bazę techniczną.

Polska Ludowa ma już poważne osiągnięcia w rozbudowie przemysłu, bezpośrednio obsługującego rolnictwo. Fabryka traktorów „Ursus" daje już od paru lat seryjną produkcję traktorów i zostanie rozbudowana dla produkcji nowego typu ciągnika o wyższych walorach technicznych.

Ogólna liczba traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wynosi obecnie w rolnictwie prawie 45 tysięcy i winna w końcu 1955 roku wzrosnąć do 58 tysięcy. W budowie znajduje się nowa wielka Fabryka Maszyn Żniwnych w Starołęce pod Poznaniem. Daje ona już produkcję snopowiązałek, a będzie produkowała kombajny zbożowe. Już w roku 1954 da pierwszą własną produkcję kombajnów samobieżnych na silnikach „Star" Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku. Buduje się wielką Fabrykę Nawozów Sztucznych w Kędzierzynie, w rekonstrukcji znajdują się wielkie zakłady azotowe w Tarnowie.

Zakłada się wzrost zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w ciągu najbliższych 2 lat o około 35 proc. i zmianę w metodach ich produkcji w celu podniesienia skuteczności ich wpływu na urodzajność roślin. Nastąpi poważny wzrost produkcji najbardziej pożądanych typów maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych, co powinno znacznie przyczynić się do zwiększenia mechanizacji prac rolnych.

W dziedzinie przemysłu artykułów masowego użytku znajduje się w budowie i rozbudowie również wiele poważnych obiektów jak:

Kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przędzalnia średnioprzędna w Andrychowie, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, szereg fabryk papieru, zakłady przemysłu tłuszczowego, szereg chłodni przemysłowych, elewatorów, mechanicznych piekarń, zakładów przemysłu mięsnego i mleczarskiego itd.

Poważnie rozszerzy się budownictwo mieszkaniowe w wielu miastach, a zwłaszcza w Warszawie i na Śląsku.

Wszystko to nakłada na inwestorów i przedsiębiorstwa budowlane oraz na ich załogi, na organizacje partyjne i związki zawodowe poważne zadania. Musimy nauczyć się walczyć o realizację tych inwestycji z taką samą wytrwałością i zapałem. jak walczyliśmy i będziemy walczyć o inwestycje w przemyśle ciężkim.

Na czym polega istota sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Towarzysze!

W projekcie tez rolniczych mówi się o niedocenianiu wagi indywidualnej gospodarki chłopskiej przez niektóre ogniwa aktywu partyjnego, nie wyłączając również i aktywu centralnych organów partyjnych i państwowych.

Przyczyny tego niedociągnięcia nie sprowadzają się oczywiście tylko do przeoczeń w dziedzinie ekonomicznej, lecz mają swe źródło polityczno-ideologiczne

Zadania partii zarówno w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i też w dziedzinie podniesienia rolnictwa łączą się jak najściślej z podstawowym zagadnieniem właściwego ustawienia stosunków wzajemnych między miastem i wsią. Stosunki te określa zasada trwałego, nierozerwalnego sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami pracującego chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wiejską i przy izolacji politycznej kułactwa. Jest to naczelna, programowa zasada naszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski był główną polityczną ostoją naszej rewolucji społecznej, rękojmią wszystkich naszych przeobrażeń ustrojowych i jest dziś fundamentem naszej władzy ludowej. Bez umacniania i przestrzegania sojuszu z mało- i średniorolnym chłopstwem nie byłoby możliwe w naszych warunkach zbudowanie socjalizmu.

Czy zawsze o tych podstawowych zasadach pamiętają nasi aktywiści i działacze partyjni, państwowi i gospodarczy w swej praktycznej pracy, w konkretnych sprawach i stosunkach ze wsią?

Niestety, nie zawsze pamiętają, a zapominanie o tych zasadach przynosi niewątpliwie poważną, choć nie zawsze natychmiast dostrzegalną, szkodę partii i sprawie.

Poważnym błędem, wynikającym z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednostronne ustosunkowanie się do chłopa: traktowanie go wyłącznie jako dostawcy czy sprzedawcy produktów rolnych i niedocenianie jego roli jako wytwórcy tych produktów. Jest to wybitnie antymarksistowskie podejście, już z samego założenia jaskrawo sprzeczne z ideą sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Marksistowsko-leninowska zasada sojuszu między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa (z wyłączeniem kułactwa) wynika z faktu, że chłopstwo jest klasą pracującą, klasą drobnych wytwórców, nie wyzyskujących cudzej pracy — lecz na odwrót, klasą w ustroju kapitalistyczno-obszarniczym również, choć w innych formach, wyzyskiwaną jak proletariat i wspólnie z nim zainteresowaną w obaleniu władzy kapitalistycznej.

Oczywiście, chłop jako drobny wytwórca towarowy jest właścicielem zarówno swoich narzędzi pracy jak i wytworzonych przez siebie produktów, może nimi „rozporządzać", podczas gdy robotnik pod władzą kapitału niczym nie może rozporządzać i nic nie ma do sprzedania prócz własnej siły roboczej. Na tym, oczywiście, polega klasowa i ekonomiczna odrębność robotników i chłopów, ale przecież nie ona decyduje o ich sojuszu, o ich spójni — ani w okresie walki z wyzyskiem kapitalistyczno-obszarniczym, ani w okresie walki o obalenie władzy burżuazji, ani — tym bardziej — w okresie po zdobyciu władzy przez lud, to jest przez robotników i chłopów.

O sojuszu decydują wspólne interesy tych klas, jako klas pracujących, wspólnie zainteresowanych w wyzwoleniu się z ucisku klas pasożytniczych, w zbudowaniu nowego ustroju społecznego.

Przy kapitaliźmie zarówno robotnicy jak i chłopi są wyzyskiwani przez ustrój burżuazyjny jako wytwórcy (z wyjątkiem kułaków, którzy sami żyją z wyzysku cudzej pracy). Z wspólnej walki z wyzyskiem kapitału i jego tyranią wyrosła rewolucyjna siła i treść sojuszu robotniczo-chłopskiego. Z dążenia do utrwalenia władzy ludowej, do przebudowy życia społecznego w duchu najżywotniejszych potrzeb i interesów mas pracujących wyrasta siła sojuszu robotniczo-chłopskiego w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego.

Głównym obciążeniem części naszego aktywu w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskego są nieprzezwyciężone, niewyrugowane do końca resztki wpływów luksemburgizmu, socjaldemokratyzmu w stosunku do chłopstwa. Tu i ówdzie wychodzi na jaw niedostateczne widzenie i rozumienie tkwiących w chłopstwie sił rewolucyjnych i zbieżności interesów chłopskich i robotniczych w sprawach **podstawowych**, w sprawie umocnienia władzy ludowej, w sprawie dalszego rugowania wyzysku kułackiego i zależności od kułaka, w sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury chłopów pracujących poprzez wzrost ich produkcji rolniczej, w sprawie przestawienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej.

Kto nie widzi całokształtu tej istotnej wspólności interesów, stanowiącej podwalinę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ten łatwo wpada w jednostronne, ograniczone, a więc spaczone zrozumienie zasad realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, gotów jest wtedy widzieć w chłopie tylko sprzedawcę produktów rolnych, a nie sojusznika klasy robotniczej, a więc gubi to, co stanowi sedno sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przypomnijmy słowa Lenina:

„Aby rozwiązać drugą najtrudniejszą część zadania (Lenin mówi tu o budownictwie socjalistycznym na wsi), proletariat, który odniósł zwycięstwo nad burżuazją, winien nieugięcie urzeczywistniać następującą podstawową linię swej polityki w stosunku do chłopstwa: proletariat winien odróżniać, odgraniczać chłopa pracującego od chłopa-posiadacza, chłopa-pracownika od chłopa-handlarza, chłopa, żyjącego z pracy rąk swoich, od chłopa-spekulanta.

W tym rozgraniczeniu tkwi cała istota socjalizmu".

(Lenin dzieła wybrane t. II str. 619 — wyd. z r. 1949).

Główną naszą słabością jest niedostateczna umiejętność zróżnicowania chłopstwa w codziennej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a w szczególności niedostateczna umiejętność oparcia się o biedotę chłopską i uruchomienia tkwiących w niej sił do walki o gospodarczą i polityczną izolację kułactwa, o praktyczne i konkretne rugowanie wyzysku kułackiego, o zdecydowane odrywanie średniaka od kułaka, o namacalne wykazanie chłopom mało- i średniorolnym wszystkich gospodarczych korzyści płynących dla nich z ustroju demokracji ludowej, z regulującej roli Państwa Ludowego, które bierze w obronę **trwałe i najistotniejsze** interesy chłopów pracujących w odróżnieniu od złudnych korzyści, jakie obiecuje im w sposób oszukańczy propaganda burżuazyjna i kułak, jako jej szermierz.

Pogłębiajmy spójnię gospodarczą między miastem i wsią

Słabości naszej pracy politycznej na wsi ujawniły się szczególnie dobitnie w prowadzonej obecnie akcji skupu zboża, która ma tak doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki. Aby wygrać w pełni tę akcję musimy rozgromić rozsiewane przez kułactwo oszustwo na temat kurczenia czy likwidacji regulującej roli państwa w obrotach między miastem a wsią, jak również złudzenia co do dobroczynnych rzekomo skutków, które by z tego miały dla chłopów wyniknąć.

Chodzi o to, aby każdy chłop małorolny i średniorolny zrozumiał, że najżywotniej odpowiada jego interesom **całokształt** polityki ekonomicznej Państwa Ludowego w stosunku do chłopskiej gospodarki, polityki pogłębiania spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Całokształt tej polityki obejmuje zarówno pomoc produkcyjną ze strony państwa w postaci właściwego zaopatrzenia w maszyny rolnicze, narzędzia, budulec, nasiona itp., kredyty na zakup krów dla małorolnych, usługi POM-ów i GOM-ów, pomoc agrotechniczną i weterynaryjną, jak

(ciąg dalszy na str. 7)

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(dokończenie ze str. 6)

i chłopskie dostawy obowiązkowe artykułów rolnych, uruchomione przez państwo bodźce ekonomiczne w postaci opłacalnych cen na artykuły rolne w kontraktacji lub w skupie ponadobowiązkowym, wreszcie zapewnienie zbytu wolnorynkowego nadwyżek produkcji chłopskiej.

Tej polityce, która gwarantuje ciągły wzrost dobrobytu chłopskiego i toruje drogę przejściu do socjalistycznych form gospodarki, kułak przeciwstawia agitację na rzecz nieskrępowanego obrotu wolnorynkowego dla całej produkcji rolnej, agitację przeciw regulującej roli państwa w obrocie między miastem a wsią.

Do czego zmierzają kułacy?

Do tego, aby zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulanckie ceny konsumentowi miejskiemu, a więc całej klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów mało- i średniorolnych, niemiłosiernie wzmóc ich wyzysk, trzymać ich w nędzy i zacofaniu, ugodzić w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego — utorować drogę dla przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego niezliczonych plag.

Te właśnie dwie tendencje ścierają się dziś na wsi i stanowią istotną treść toczącej się walki klasowej.

Kapitalizm musi doprowadzić stopniowo gospodarkę chłopską do upadku i ruiny, ponieważ wynika to z samej natury kapitalistycznego systemu gospodarczego, z charakteru praw ekonomicznych, rządzących tą gospodarką.

Procesy te nabierają jeszcze większej ostrości wraz z przejściem gospodarki kapitalistycznej w stadium monopolistyczne. Państwa imperialistyczne grabią bezlitośnie i w skali światowej chłopstwo krajów kolonialnych i zależnych, utrzymując setki milionów wytwórców wszelkich surowców rolnych i żywności w stanie krańcowej nędzy i głodu. Z kolei zaś — poprzez faktyczny monopol trustów i karteli, panujących nad światowymi rynkami i zasobami tych surowców i wytworów rolnych — kapitalizm przyspiesza ruinę setek tysięcy najsłabszych ekonomicznie farmerów i chłopów w metropoliach, w krajach kapitalistycznych w ogóle.

Dzieje się tak również w Stanach Zjednoczonych, które chełpią się swą wysoką stopą życiową. Kryzys rolniczy sprawia, że w Stanach Zjednoczonych corocznie wielotysięczne masy najuboższych farmerów staczają się w ruinę. Grabież drobnych farmerów przez monopolistyczne zrzeszenia kapitalistyczne, które są równocześnie wielkimi właścicielami gruntów, doprowadza do zubożenia wielkie masy drobnych rolników.

Według publikacji, korzystających z oficjalnej statystyki, 908 tysięcy rodzin farmerskich posiada dochód 8-krotnie niższy od oficjalnego minimum stopy życiowej. Znacznie poniżej tego minimum znajdują się dochody przeszło 4/5 ogółu gospodarstw farmerskich. Rośnie zadłużenie farmerów, które w ciągu tylko ubiegłego roku zwiększyło się o 2 miliardy dolarów.

Według wyliczeń organu byznesmenów amerykańskich „Wall Street Journal" corocznie popada w bankructwo około 100 tysięcy gospodarstw farmerskich. Ogólne zadłużenie farmerów wobec trustów, banków i właścicieli ziemi przewyższa kolosalną sumę 20 miliardów dolarów. Do monopolistów i banków należą faktycznie grunta i budynki farmerów, inwentarz i plony na wiele lat naprzód. Ceny otrzymywane przez farmerów za ich produkty rolne nieustannie są obniżane przez wielkie monopole, skupujące te produkty. Natomiast ceny za towary dostarczane farmerom przez tych samych monopolistów — a w związku z tym koszty własne produkcji farmerów — rosną, co nieuniknienie prowadzi do ruiny farmerów, a gospodarkę rolną kraju do stopniowego upadku.

Podobne objawy zachodzą we wszystkich państwach burżuazyjnych i w podległych im koloniach.

Pogarsza się w ostatnich latach coraz bardziej położenie i warunki bytu mas chłopskich w krajach Europy zachodniej. Polityka zbrojeń, narzucona tym krajom przez Stany Zjednoczone za pośrednictwem przekupnych rządów rujnuje gospodarkę podstawowych mas biednego i średniorolnego chłopstwa wskutek bezustannego wzrostu ciężaru podatków, dewaluacji pieniądza, zwiększającej się rozpiętości między cenami produktów rolnych a cenami towarów przemysłowych. Świadczą o tym narastające wciąż strajki chłopskie we Francji i rozmach rewolucyjnych ruchów chłopskich we Włoszech.

Przeciw oportunizmowi i przeciw sekciarstwu

Towarzysze!

Najpowszechniejszym przejawem oportunizmu w pracy partyjnej na wsi jest niedostrzeganie walki klasowej, ślepota polityczna wobec aktywności kułackiej na wsi i kułackiego wyzysku. Kułak umie — jeśli organizacja partyjna jest bierna — rozszerzać i urozmaicać formy swego wyzysku, umie też wykorzystywać wypaczenia polityki partyjnej na wsi, umie deprawować i podporządkowywać swoim interesom zbiurokratyzowane ogniwa aparatu państwowego i partyjnego, gdy zatraca on czujność rewolucyjną. Kułak umie swój wyzysk przybierać w formy „pomocy", uchodzić nawet za dobroczyńcę w oczach wyzyskiwanej biedoty wiejskiej, gdy organizacja partyjna nią się nie interesuje, gdy pozostawia ją własnemu losowi. Poważna liczba chłopów małorolnych nie ma koni, niezbędnego sprzętu i narzędzi; wyzyskuje to bardzo zręcznie kułak i ciągnie skryte, ale olbrzymie zyski i korzyści z „pomocy" okazywanej bezkonnym, z każdego snopka wymłóconego na jego młócarni, z każdego siewnika czy innej maszyny, wypożyczonej przez niego „po sąsiedzku" małorolnemu czy średniorolnemu chłopu.

Fakty biurokratycznego stosunku aparatu państwowego do biedoty wiejskiej i do średniorolnego chłopstwa przy równoczesnej bierności i braku kontroli ze strony aktywu partyjnego — to niemały dziś atut dla wyzysku kułackiego. Kułactwo — to najliczniejsza i najbardziej oporna w stosunku do władzy ludowej warstwa wyzyskiwaczy.

Wśród tej właśnie warstwy najaktywniej operują wrogie ludowi i reakcyjne elementy oraz agentury podziemnej dywersji, podsycanej przez imperialistów i podżegaczy wojennych. Dlatego też nie ma nic szkodliwszego nad bierność lub zamykanie oczu na wzrastającą aktywność polityczną, którą kułactwo rozwija w wielorakich formach, usiłując przede wszystkim podważyć zaufanie podstawowych mas chłopskich do polityki Państwa Ludowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne stoją na wysokości zadania w kierowaniu walką z wrogiem klasowym, zwłaszcza na wsi. W wielu wypadkach aktyw partyjny grzeszy obcą metodzie marksistowsko-leninowskiej jednostronnością w praktycznym ustosunkowaniu się do podstawowych problemów walki klasowej, do zadań jakie stoją przed partią.

Biuro Polityczne oceniając w czerwcu przebieg konferencji partyjnych zwróciło uwagę na tę jednostronność, na niebezpieczeństwo ciasnego, ograniczonego praktycyzmu, tracącego z oczu istotną treść toczącej się walki klasowej, prowadzącego do odpolitycznienia pracy partyjnej, do osłabienia jej ofensywności.

Takim niebezpiecznym zjawiskiem, podkreślonym w ocenie Biura Politycznego, był np. fakt, że aktyw partyjny na tych konferencjach nie analizował gruntowniej sytuacji na wsi, że interesował się tylko jednym z problemów życia wsi — problemem niewątpliwie doniosłym, ale przecież nie jedynym — rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Interesował się przy tym dosyć wąsko, tracąc z oczu całokształt stosunków i spraw, które nurtują chłopstwo gospodarujące indywidualnie. Zadania pracy masowo - politycznej na wsi w świetle takiej zawężonej perspektywy muszą ulec wypaczeniu lub niedocenianiu, co się musi odbić na rozmachu ruchu uspółdzielczania.

Doceniamy w pełni ogrom wysiłku włożonego przez aktyw partyjny w tegoroczną pracę nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych — wysiłku, który dał niemałe rezultaty. Ale tym bardziej winniśmy koncentrować uwagę na ujawnionych w tej pracy ujemnych objawach.

Chłopi pracujący potrzebują pomocy w wyjaśnianiu im, czym jest, do czego zmierza, co przynosi chłopom spółdzielczość produkcyjna, potrzebują tej pomocy w organizowaniu spółdzielni w swej gromadzie. Ale pomoc taka jest dla nich niezwykle cenna wówczas, gdy pobudza ich własną inicjatywę, gdy w ich poczuciu nie jest łamaniem dobrowolności, gdy jest ona istotnie pomocą, a nie komenderowaniem.

Trzeba bardziej ostro i bardziej zdecydowanie, niż to było dotychczas, zwalczać szkodnictwo sekciarskie z jednej, a bierność oportunistyczną w tej dziedzinie — z drugiej strony. Trzeba nauczyć się walczyć — po bolszewicku — na dwa fronty.

Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że niebezpieczeństwem nie mniejszym niż sekciarstwo jest oportunistyczne uleganie presji kułackiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój ruchu uspółdzielczenia wsi. To niebezpieczeństwo musi być także stanowczo zwalczane.

Przedłożone towarzyszom do akceptacji tezy zjazdowe o zadaniach rozwoju rolnictwa w najbliższych latach winny stać się dla wszystkich ogniw partyjnych, państwowych i gospodarczych pomocą i drogowskazem w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Ujmują one te zadania wszechstronnie i szczegółowo.

Wszystkie instancje partyjne winny dopilnować i dopomóc aktywowi partyjnemu, związkowemu i młodzieżowemu do przyswojenia sobie treści tych tez.

*

Towarzysze!

Zatrzymałem się dłużej nad sprawami polityki partii na wsi, ponieważ wymaga ona — moim zdaniem — szczególnego skupienia uwagi wszystkich organizacji partyjnych na tym zagadnieniu.

Podniesienie rolnictwa, usunięcie podstawowej dysproporcji, jaką stwarza jego nadmierne pozostawanie w tyle od ogólnego tempa rozwoju gospodarki narodowej — to właśnie najważniejsze ogniwo w walce partii o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Cała partia musi podjąć wielki i ofiarny wysiłek, aby w czasie możliwie najkrótszym rozwiązać pomyślnie to zadanie. Konieczna jest w tym celu maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ubojowienie szeregów partyjnych i szeregów organizacji masowych, aby sprawnie poprowadziły walkę o osiągnięcie celu, jaki partia stawia dziś przed nami. W wykonaniu tego zadania żywotnie są zainteresowane klasa robotnicza i najszersze masy ludowe, które niewątpliwie ze wszech miar wzmogą swe wysiłki dla realizacji tych zadań.

Mamy do pokonania niejedną jeszcze trudność, lecz wyniki naszej pracy z każdym rokiem będą bardziej owocne.

Obecnie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia możemy przystąpić do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu?

Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmożenie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej. Musimy pamiętać, że pomyślne wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy. Przedłożony projekt tez zakłada osiągnięcie znacznego wzrostu wydajności pracy w 1955 r. jak np. w przemyśle o 16 proc. Na wysoką wydajność pracy składają się: dobra i sprawna organizacja pracy, nieustanny postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji pracowników, współzawodnictwo socjalistyczne.

Walczmy więc o uruchamianie i umacnianie wszystkich tych wielkich dźwigni wzrostu produkcji. Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — bijmy się więc niezmordowanie o ich ujawnianie i skuteczne wykorzystywanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas. Winniśmy jak najszybciej wyrównywać te niedomagania.

Naszym brakiem jest często rozrzutność, nieoględne szafowanie środkami, które powierzyła nam władza ludowa. Nauczmy się bardziej cenić te środki. Kształtujmy w sobie i wychowujmy w masach zmysł oszczędności — zaletę absolutnie niezbędną w okresie wielkiej przebudowy kraju, w okresie walki o szybsze wydźwignięcie się z resztek zacofania, w okresie walki o szybsze podniesienie stopy życiowej najszerszych mas.

Oszczędzajmy, aby iść szybciej naprzód na całym wielkim froncie naszych zadań gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, aby umacniać nasze siły obronne, aby nie pozwolić na pozostawanie w w tyle w jakiejkolwiek dziedzinie. Szczególne pole do pracy we wszystkich tych dziedzinach mają nasze Związki Zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i wszystkie organizacje masowe.

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masy chłopskie.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnej mierze ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych od Komitetu Gminnego do Komitetu Centralnego.

Wierzę, że dyskusja, którą towarzysze rozwiną wokół tez wysuwających szereg nowych ważnych zadań, dopomoże kierownictwu partii i wszystkim jej organizacjom we właściwym ustawieniu tych zadań i w dalszej zwycięskiej ich realizacji.

Towarzysze! Zmobilizujmy nasze organizacje partyjne, aby udziesięciokrotniły swe wysiłki nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres naszego budownictwa socjalistycznego.

Uczyńmy wszystko, aby rozszerzyć i ubojowić nasze szeregi i wzmocnić nasze siły — zwłaszcza na wsi.

Wskazujemy całej partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas.

Wskazujemy konkretną drogę i środki dla osiągnięcia tego celu. Wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe wysiłki i osiągnięte wyniki.

To co stawiamy przed sobą jako cel mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej.

Głęboko myliłby się ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować. Trzeba natchnąć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem czynu, wnieść w szeregi partii atmosferę ofensywności i bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań.

Pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi staną się potężnym bodźcem do pogłębienia siły i zwartości naszego Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, o Plan 6-letni, o pełne **zwycięstwo socjalizmu!**

Wszędzie widzieliśmy potężny rozmach pokojowego budownictwa

Delegacja WOKS o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

W siedzibie Zarządu Gł. TPPR w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — WOKS, która od 4 tygodni bawi w naszym kraju w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W czasie pobytu w Polsce 8-osobowa delegacja WOKS, na której czele stoi zastępca ministra kultury ZSRR W. Stoletow, zwiedziła wszystkie województwa, zapoznając się z osiągnięciami naszego narodu budującego socjalizm.

Członkowie delegacji zaznajomili się z pracą fabryk, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, uczelni i instytutów naukowych. W licznych spotkaniach z delegatami wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników, chłopów, artystów, uczonych, kobiet i młodzieży.

„Nasz naród, kierowany i wychowywany przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, żywi w swoim sercu gorące uczucia najgłębszej braterskiej przyjaźni dla narodu polskiego — oświadczył m. in. W. Stoletow — dlatego my, członkowie delegacji — ludzie radzieccy przyjechaliśmy do was z najlepszymi braterskimi uczuciami.

Od pierwszego dnia przybycia do pełnej chwały Waszej stolicy — Warszawy, poczuliśmy, że znajdujemy się między przyjaciółmi narodu radzieckiego.

Na licznych spotkaniach wymienialiśmy myśli z tysiącami ludzi. Wszędzie spotykaliśmy szczerych przyjaciół narodu radzieckiego. Cieszyło nas to, bowiem szczególnie wielka i bezcenna jest przyjaźń narodów wciąż rosnąca w imię wielkich idei pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przez wszystkie wrażenia z pobytu w Polsce czerwoną nicią przewija się jedno najważniejsze: polska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, inteligencja i młodzież mocno zespolone są wokół swojego Ludowego Rządu i swojej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zespolenie to jest wynikiem realizacji polityki, u podstaw której leży zwycięska teoria marksizmu-leninizmu.

Dzięki wyjątkowej gościnności okazanej nam w Polsce nasza delegacja mogła wiele zobaczyć i poznać. Wszędzie widzieliśmy ogromne pokojowe budownictwo mieszkaniowe, przemysłowe, rolnicze, kulturalne. Wszędzie byliśmy świadkami potężnego twórczego entuzjazmu wolnego narodu.

Dziękujemy wszystkim naszym polskim przyjaciołom za serdeczne, braterskie przyjęcie, okazane naszej delegacji.

„Po powrocie do Związku Radzieckiego — mówił W. Stoletow — opowiemy ludziom radzieckim o pełnym treści bujnym życiu bratniego narodu polskiego".

Nowy repertuar zespołu Moisiejewa

MOSKWA (PAP) W dniach Święta Październikowego znany Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR wystąpi z nowym repertuarem na temat „Przyjaźń i pokój". Kierownik artystyczny tego zespołu, choreograficznego, laureat Nagrody Stalinowskiej Igor Moisiejew charakteryzując nowy repertuar stwierdził m. in.:

Będzie on odzwierciedlał radosne wrażenia licznych spotkań naszego zespołu z przedstawicielami sztuki zawodowej i amatorskiej za granicą i w stolicy Związku Radzieckiego oraz wrażenia z Festiwalów Młodzieży i Studentów w Pradze, Budapeszcie i Berlinie.

Zaprezentujemy utwory sztuki choreograficznej narodów Chin i Korei, Bułgarii i Rumunii, Węgier i Polski, Czechosłowacji i Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rekordowe plony ziemniaków uzyskali spółdzielcy pow. Brodnica

Jak wynika z obliczeń, tegoroczne zbiory okopowych w spółdzielniach produkcyjnych woj. bydgoskiego przewyższają znacznie plony w latach ubiegłych i przewyższają tegoroczne zbiory chłopów indywidualnych. Szczególnie wysokie są plony ziemniaków w spółdzielniach produkcyjnych powiatu Brodnica, gdzie zastosowano w tym roku sadzeniaki odmiany „Lenino". Przeciętne plony tej odmieny wahają się tutaj od 200 do 300 kwintali z hektara, a nie rzadko — np. w Spółdzielni Produkcyjnej w Nieborzu — przekraczają 400 kwintali.

Rekordowe plony ziemniaków odmiany „Lenino" uzyskali członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Mszawie, pow. Brodnica, którzy zebrali z hektara 770 q ziemniaków.

Ten wysoki plon zawdzięczają spółdzielcy ścisłemu przestrzeganiu racjonalnych metod uprawy ziemi i pielęgnacji roślin.

LISTOPAD **6** PIĄTEK

DZIŚ *Leonarda, Feliksa*

JUTRO *36 Rocznica Rew. Październikowej*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

to i owo Z BYDGOSZCZY

Listonosze apelują...



Ostatnio coraz rzadziej, ale są jeszcze wypadki niepunktualnych doręczeń przesyłek pocztowych. — Różne są powody, że tak się dzieje. Mankamenty te są likwidowane.

Bydgoscy listonosze postanowili gorąco zaapelować do mieszkańców miasta, aby dopilnowali umieszczenia list lokatorów na klatkach schodowych, a na drzwiach mieszkań — wizytówek z nazwiskami sublokatorów.

Te rzeczy w dużym stopniu usprawniłyby pracę załodze poczty. (ska)

Niezdyscyplinowani furmani



Kierowcy pojazdów mechanicznych wiele muszą wykazywać ostrożności i czujności, gdy mijają pojazd konny. Furmani bowiem na ogół nie lubią przepisów ruchu kołowego.

W tym tygodniu, na krzyżówce u zbiegu ulic Pomorskiej i Śniadeckich, a więc w punkcie ruchliwym omal nie doszło do wypadku. Na samym zakręcie ul. Śniadeckich, tuż przy Pomorskiej stał wóz. Zakrył on oczywiście pole widzenia szoferowi, skręcającej z Pomorskiej w Śniadeckich taksówki, w rezultacie czego omal nie wjechał na rowerzystę.

Wiadomo przecież, że pojazdom nie wolno zatrzymywać się na krzyżówkach ulic, a przepisy ruchu drogowego obowiązują również furmanów. (T)

Uwaga, Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" na grudzień upływa z dniem

10 listopada br.

Przedpłatę za prenumeratę w wysokości 5,00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej

Powiat bydgoski wzorem dla innych

w wykonywaniu obowiązkowych dostaw

Zasadniczym punktem wczorajszych obrad była sprawa obowiązkowych dostaw na rzecz Państwa. Wiąże się to nierozerwalnie z sojuszem robotniczo-chłopskim i kwestią dostarczenia miastu więcej zboża, żywca, mleka i ziemniaków.

Analizę dotychczasowego przebiegu akcji skupu zboża i realizowania obowiązkowych dostaw w powiecie bydgoskim przeprowadził przewodniczący Prezydium PRN ob. Józef Maron.

Omawiając m. in. dotychczasowe wyniki akcji obowiązkowych dostaw przez chłopów pow. bydgoskiego przewodniczący Prez. PRN stwierdził, że są jeszcze braki. Źródłem niedociągnięć był przede wszystkim fakt, że kułakom i spekulantom udało się częściowo podważyć gdzieniegdzie dyscyplinę obowiązkowych dostaw.

Mimo to pow. bydgoski przoduje w akcji skupu zboża pośród powiatów woj. bydgoskiego, wykonując plan skupu w 74,3 proc. Najwyższe osiągnięcia wykonania planu uzyskała gmina Dobrcz (91 proc.) i Solec Kujawski, który wykonał dostawy zboża w 88 proc. Z dostawami zalega gmina Bydgoszcz-Wieś. W 100 proc. wykonało dostawy 2306 gospodarstw.

W pozostałych obowiązkowych dostawach, w dostawie ziemniaków, powiat wykonał plan w 76,5 proc. Przoduje tutaj gmina Solec Kujawski miasto (93 proc.). Z dostawami ziemniaków zalega gmina Fordon.

Plan dostaw żyta wykonał powiat w 53,7 proc. Przodujące miejsce zajmuje gmina Ślesin — 72,3 proc. wykonania. Poważnie zalega w dostawach gmina Bydgoszcz-wieś, która wykonała plan tylko w 30,3 proc.

Po omówieniu niedociągnięć przewodniczący Prez. PRN wskazał na środki zaradcze, które pozwolą w pełni wykonać plan obowiązkowych dostaw, by dostarczyć miastu jak najwięcej produktów rolnych.

Przez mobilizację członków rad narodowych, komisji rad narodowych, sołtysów, aktywu gminnego i gromadzkiego oraz wszystkich tych chłopów, którzy przedterminowo wykonali swe zobowiązania, plan zostanie zrealizowany.

W dyskusji zabierali głos radni z pow. bydgoskiego, którzy omawiali przebieg wykonywania obowiązkowych dostaw na terenie ich gmin i wskazali na konkretne środki pracy, które umożliwią wykonanie dostaw w terminie przez wszystkie gminy. (Tuch)

KOMUNIKATY

★ **ZKS Kolejarz Bydgoszcz:** Schadzka sekcji pływackiej 6 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Dworcowej 89.

★ **Uwaga członkowie LPŻ.** Woj. Klub — LPŻ organizuje kurs Łączności Przewodowej II stopnia. Zapisy na kurs przyjmuje się do 20 bm. w lokalu klubu przy ul. Reja 7.

Na wokandzie sądowej

Nieuczciwa kierowniczka

Na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy zasiadła kierowniczka Dzielnicowego Biura Opałowego nr 9, Krystyna Dąbrowska, która dopuściła się nadużyć, przywłaszczając pieniądze społeczne.

Jak wykazała kontrola Krystyna Dąbrowska z zainkasowanych od konsumentów pieniędzy na węgiel, zatrzymała dla siebie kwotę 680 złotych. Pieniądze zużyła na własne potrzeby.

Oskarżona przyznała się do winy i złożyła przed sądem wyjaśnienia, lecz argumenty jej obrony nie mogły usprawiedliwić jej karygodnego, aspołecznego postępku. Prokurator napiętnował ten fakt stwierdzając, że oskarżona K. Dąbrowska nadużyła zaufania i jako kierowniczka, taką działalnością, naraziła na szwank dobre imię uspołecznionej placówki handlowej.

Ponieważ Dąbrowska wyraziła skruchę, oraz oświadczyła że nigdy już nie popełni żadnego przestępstwa, Sąd biorąc to pod uwagę, wymierzył wyjątkowo łagodną karę trzech miesięcy aresztu. (Lo).

Czytelnicy piszą...

Dla czego brak małych bułek i rogali?

Od dłuższego już czasu klienci sklepów piekarskich zauważyli brak bułeczek wodnych i małych rogali. We wszystkich natomiast składach półki uginają się pod bułkami i rogalami dużymi.

Wydawać by się mogło, że dyrekcja BZP, kierując się jakimiś, bliżej nieznanymi względami, wydała zakaz wypieku małych bułek i rogali, poszukiwanych zresztą przez pewną część mieszkańców miasta.

Okazuje się, że przyczyna tkwi gdzie indziej. Po prostu piekarniom wygodniej wypiekać większe gatunki pieczywa, łatwiej tym sposobem wykonać plan. A na wykazach do sklepów przelicza się duże bułki na małe, wobec czego wygląda, że są w sklepach piekarniczych.

Ale przecież to jest nieuczciwe wobec klienta, który ma prawo zakupić taki gatunek pieczywa, jaki jest oficjalnie prowadzony przez piekarnie BZP.

I dlatego dyrekcja BZP winna jak najrychlej zwalczyć to wygodnictwo personelu podległych sobie piekarń. (st).

Wolna TRYBUNA

O zegarach w śródmieściu



W śródmieściu mamy aż trzy publiczne zegary: na Klaryskach, na wieży kościoła Piotra i Pawła i na gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów od strony Brdy. Pierwsze dwa zbyt często wypowiadają posłuszeństwo, nieraz na dłuższy czas.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tych „figlach" zegarowych. Co prawda od pewnego czasu nie zalepia się tarczy zegara itp., ale trzeba się liczyć z tym, że mechanizm „nawali", a obsługa zegara nie dopisze.

Najsumienniej spełnia swe obowiązki zegar pocztowy, ale zwrócony ku Brdzie rzadko komu służy. Naszym zdaniem należałoby go przenieść na gmach I Urzędu Pocztowego i Telegraficznego na narożnik ul. Stalina i ul. Pocztowej. To by było na razie najszczęśliwsze rozwiązanie problemu zegarowego w śródmieściu, aż do chwili, kiedy zegary na Klaryskach i kościele Piotra i Pawła poddane będą gruntownemu remontowi. (MP)

Interesujący pokaz elektroiskrowego utwardzania ostrzy narzędzi

W ramach obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Naczelna Organizacja Techniczna urządza w sobotę 7 listopada o godz. 12 w Domu Technika w Bydgoszczy, przy ul. Wyzwolenia 5, II ptr sala 21, **naradę roboczą** dot. elektroiskrowego utwardzania ostrzy narzędzi skrawających połączona z pokazem praktycznym i instruktażem.

SPORT · SPORT · SPORT

DRUŻYNY MŁODZIKÓW WALCZĄ O PUCHAR PRZYJAŹNI

Na zakończenie imprez sportowych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w nadchodzącą niedzielę Rada Okręgowa ZS Spójnia organizuje czwórmecz piłkarski młodzików o Puchar Przyjaźni.

W czwórmeczu udział wezmą najlepsze zespoły młodzików ZS Kolejarz, Spójnia, Gwardia i OWKS.

Początek turnieju o godz. 13 na stadionie Spójni przy ul. Nakielskiej.

DWA ZWYCIĘSTWA KOLEJARZA BYDGOSZCZ

Siatkarze i koszykarze Kolejarza Bydgoszcz odnieśli ostatnio dwa zwycięstwa w Aleksandrowie Kujawskim. W siatkówce drużyna bydgoska pokonała Kolejarza Aleksandrów 3:2, a w koszykówce 50:40 (26:20).

NA FALI DNIA

O zachowaniu się młodzieży dojeżdżającej do szkół

Zachowanie się naszej młodzieży szkolnej na ulicy, w kinie, w tramwaju czy w pociągu, pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Szczególnie młodzież dojeżdżająca, swym zachowaniem się podczas podróży do i ze szkoły w wagonie „dla młodzieży szkolnej" budzi zastrzeżenia wśród starszych pasażerów. Częste narzekania, skargi — oto nasz stosunek do niewłaściwego zachowania się młodzieży dojeżdżającej.

A czy to wystarcza? Na pewno nie. Bo nie na złorzeczeniu polega rola wychowawcza starszego społeczeństwa. Należy przede wszystkim uświadomić młodzież dojeżdżającą, że jej chuligańskie zachowanie się godzi w dobre imię ucznia polskiej szkoły, że budzi uzasadnione potępienie ze strony społeczeństwa.

Dyrekcje szkół, wychowawcy klasowi oraz szkolne koła ZMP winni jeszcze bardziej niż dotychczas otoczyć opieką tę młodzież, a szczególnie młodzież dojeżdżającą. Dyrekcje szkół winny również zobowiązać dojeżdżających nauczycieli, by kontrolowali przedziały „ła, młodzieży szkolnej" i z miejsca likwidowali przejawy chuligańskiego zachowania się.

Bo przecież nie jest to tylko wina młodzieży, że nie potrafi się ona należycie zachować w miejscach publicznych. Jest to również wina nasza, że nie nauczyliśmy dotychczas młodzieży właściwego zachowania się.

Również fakt przebywania w wagonie „dla młodzieży szkolnej" osób nie związanych ze szkołą, a podszywających się pod miano uczniów przyczynia się w pewnym stopniu do szerzenia wybryków wśród młodzieży. (Tuch)

I-ligowcy przed mikrofonem

Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia nada dziś o godz. 17.30 interesującą audycję sportową. Przed mikrofonem stanie trener piłkarzy bydgoskiej Gwardii Kotlarczyk wraz z całą drużyną, która w ub. niedzielę zdobyła zaszczytny tytuł mistrza II ligi i awans w szeregi ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ

Piątek: Koncert symfoniczny (g. 20.30)
Sobota: Nowe czasy (godz. 19)

KINA

Pomorzanin: Rewizor (15.30, 18, 20.30)
Polonia: Rewizor (17 i 19.30)
Orzeł: Biały kieł (16.45 i 19)
Wolność: Oni mają Ojczyznę (16, 18, 20)
Gryf: Zaklęta narzeczona (16.45, 19).
Bałtyk: Mikołaj Gogol (16, 18) Skrzydlaty dorożkarz (20)
Mir: 15-letni kapitan (19)
Rozmaitości: Zielona taśma (16—23)

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codziennie w godz. od 12 do 15 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) w dni poświąteczne nieczynne.

Wystawa pt. „Przyjaźń Polsko-Radziecka w plastyce pomorskiej" — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 9—13 i od 14—16.

Biblioteka Miejska: Wypożyczalnia Główna od godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15.

Biblioteka Lekarska: Al. 1 Maja 13 I ptr. czynna od 15—19 w środy od 12—15.

DYŻURY

Apteka Społeczna nr 19, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.
Apteka Społeczna nr 15, Pl. Bohaterów Stalingradu 1, tel. 34-31.
Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 2 do 8 bm. PZLZ, ul. Marchlewskiego 6, tel. 19-36.

RADIO

Piątek, 6 listopada

13.00 Marsze Armii Radzieckiej. 13.10 Muzyka. 13.25 Fala 49. 13.40 Reportaż pt. „Cztery rozmowy i jeden wniosek". 13.50 Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.30 Audycja sportowa. 17.40 „Żądło mikrofonu". 18.00 Koncert życzeń świata pracy.

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24 29. Zastępca naczelnego redaktora, sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 i 33-42. Działy: miejski kultury oświaty i sportowy — 48.56. Działy: terenowy oraz listów i interwencji — 19-07. Redakcja nocna — 19-07 33-41 lub 33 42. Dział ogłoszeń — 48-08. Drukarnia nr 2 — 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g. 126 cm. E-4-50651